

# Siedem groszy

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH  
O WSZYSTKIM  
WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA-SENSACYJNE POWIEŚCI

Wydanie D  
Cena egzemplarza 8 gr.

PRZESILENIE W BELGII TRWA

Bruksela, 21. 11. PAT.

Socjaliści zgłosili kategoryczny protest przeciwko ewentualnemu wejściu do formowanego przez Jansona gabinetu b. premiera, katolika Henryka Jaspara, motywując ten krok opozycyjnym stanowiskiem, zajętym przez Jaspara w kwietniu 1935 r. w stosunku do polityki gospodarczej, zainaugurowanej przez van Zeeland.

Minister stanu Janson, dopatrując się w tym sprzeciwie ze strony socjalistów, niedopuszczalnej tendencji ograniczenia konstytucyjnych uprawnień króla do swobodnego wyboru swych ministrów, postanowił zrezygnować z powierzonej mu misji sformowania rządu i zawiadomił o tym króla.

Rok VI.

Poniedziałek, dnia 22 listopada 1937 r.

Nr. 322.

## Spisek „kagulardów” we Francji jeszcze nie został wyjaśniony

Paryż, 21. 11. PAT.

Władze policyjne na terenie całej Francji oraz wszystkie stacje pograniczne, poinformowane, że dwaj główni przywódcy tajemniczego sprzysiężenia terrorystów, zwanych powszechnie „kagulardami”, starają się zbiec z Francji samochodem, zarządziły ścisły nadzór na drogach, prowadzących ku granicom. Policja oczekuje z godziny na godzinę aresztowania tych osobników, trzymając ich nazwiska dotychczas w jak największej dyskrecji.

### Radjostacje nadające po łacinie

Nowym faktem w przebiegu śledztwa jest sprawa tajemniczych dwóch nadawczych stacji radiowych, na których ślad wpadły władze bezpieczeństwa dzięki wskazówkom wojskowej służby radiofonicznej. Władze wojskowe od dawna już odkryły porozumiewające się z sobą dwie stacje radiowe, używające nieznanego języka. Idąc za tym śladem, policja wykryła istotnie dwie stacje radiowe: jedną w okolicach Mont-Rouge pod Paryżem, drugą w okolicach Fontainebleau. Stacje te, celem zabezpieczenia się przed odszyfrowaniem ich meldunków, miały porozumieć się z sobą po łacinie. Szef policji oświadczył jednak, iż władze bezpieczeństwa uważają sprawę tych stacji za niezwiązaną z wykryciem składów broni.

### Sprawy zamachów

#### terrorystycznych

Część prasy paryskiej podaje informacje, że dwie bomby, znalezione w podziemiach pensjonatu przy ul. Ribera, który miał być główną centralą i sztabem spiskowców, są bardzo podobne do użytych w szeregu zamachów terrorystycznych, jakie ostatnio miały miejsce we Francji, a mianowicie przy zamachu na tunel kolejowy w Cerbere, stacji granicznej między Francją a Hiszpanią, jak również w czasie zamachu na prywatne lotnisko pod Paryżem w Toussus le Noble, gdzie zniszczono kilka samolotów, które miały być wysłane do Hiszpanii. Również podczas słynnego zamachu na placu Gwiazdy użyto podobnych bomb. Poza tym, jak informuje część prasy, petardy wojskowe, znalezione w pensjonacie przy ul. Ribera, mają być identyczne z petardami, znalezionymi przed drzwiami wybitnego wojskowego gen. Protelata, członka najwyższej rady wojennej. Cały materiał wojskowy, znaleziony dotychczas przez policję, odstawiony został do parku artyleryjskiego w Vincennes i jest badany w laboratoriach wojskowych.

W siedzibie Surete Nationale w dalszym ciągu panuje gorączkowe ożywienie. Naczelnik dyrektor Surete Nationale, Moitessier, kierujący osobiście dochodzeniami, odbywa bezustannie konferencje z kierownikami służby bezpieczeństwa, wezwanymi do Paryża z różnych ośrodków kraju. Z centrali Surete Nationale w dalszym ciągu wyjeżdżają we wszystkich kierunkach inspektorowie policji, obarczani tajemniczymi misjami. W poszczególnych miejscowości dochodzą informacje o przeprowadzonych rewizjach i aresztowaniach. „Le Soir” donosi, iż szczególną uwagę władz bezpieczeństwa zwróciła na siebie samotna willa, położona nad brzegiem oceanu w pobliżu miejscowości Mont de Marsan.

Opinia publiczna Francji oczekuje z wielkim zainteresowaniem opublikowania nazwisk osobistości, zamieszczanych do spisku, a przede wszystkim głównych inicjatorów i kierowników tej tajemniczej afery. Oświadczenie premiera Chautemps w Izbie Deputowanych, z którego można wnosić, iż rząd przywiązuje dużą wagę

do wykrycia tajnej organizacji i posiada dane, pozwalające przypuszczać, iż zamieszane są w niej elementy, działające poza Francją — zaczyna wywoływać poważne poruszenie w opinii publicznej.

### Inż. Moreau aresztowany

Paryż, 21. 11. PAT.

W związku z wykryciem afery t. zw. „kagoulards” aresztowano inż. Jana Moreau, administratora Towarzystwa włó-

kienniczego, który na podstawie przeprowadzonego śledztwa uważany jest za jednego z przywódców spisku. Miał on specjalnie za zadanie organizowanie składów broni. Jan Moreau oskarżony został o należenie do tajnej organizacji, oraz o przechowywanie broni. Pod obserwacją znajduje się też syn Moreau, Adolf.

Inspektor generalny Surete Nationale Mondanel zaprzeczył wobec przedstawicieli prasy kategorycznie pogłosce, jako-

by w związku z tą sprawą przesłuchiwa- no czterech oficerów w służbie czynnej. Oświadczył on też, że nic nie wie o aresztowaniu właściciela tajnej stacji nadawczej w pobliżu fortu Mont-Rouge i dodał, że dokonane ostatnio rewizje nie przyniosły wiele materiału. W końcu rozmowy z dziennikarzami, w której uczestniczył również szef Surete Nationale Moitessier, inspektor Mondanel prosił dziennikarzy, by unikali wiadomości o sensacyjnych aresztowaniach.

## Mołotow, Kaganowicz, Woroszyłow mają poza Stalinem największą popularność

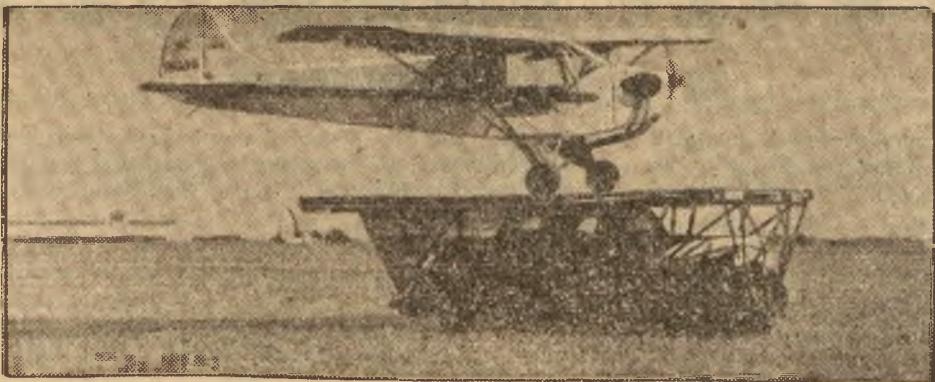
Moskwa, 21. 11. PAT.

Kalinin w hierarchii czołowych kandydatów na delegatów do najwyższej rady Z. S. R. R. zajmuje szóste miejsce. Pierwsze miejsce zajmuje Stalin, który

— według dotychczas ogłoszonych danych — został wysunięty przez 1.253 organizacje. Drugim jest Mołotow, wysunięty przez 709 organizacji, trzecim — Kaganowicz przez 661 organizacji,

czwartym — Woroszyłow przez 489, piątym — Jeżow przez 464, szóstym Kalinin — 361, siódmym — Mikojan — 305, ósmym — Andrejew — 281 i dziewiątym Czubar — 247.

Postawienie Kalinina na zbyt niskim szczeblu hierarchii czołowych kandydatów interpretują w tutejszych kołach politycznych w ten sposób, że Kalinin nie będzie wybrany na przewodniczącego prezydium najwyższej rady Z. S. R. R. Podobno ma on otrzymać stanowisko przewodniczącego prezydium najwyższej rady republiki rosyjskiej (R. S. F. S. R.).



Samolot ląduje na aucle. Oryginalnego tego wyczynu dokonał amerykański lotnik Mike Murphy na lotnisku w Cleveland.

## Wielka katastrofa w Hiszpanii 49 zabitych i 150 rannych

Sevilla, 21. 11. PAT.

Gen. Queipo de Llano oświadczył przez radio, iż w Andaluzji wydarzyła się katastrofa kolejowa, której ofiarą padło 41 zabitych i 150 rannych. Katastrofa nastąpiła

skutkiem złego nastawienia zwrotnicy na dworcu kolejowym Alanis. Pociąg osobowy, wiozący jeńców wojennych, zderzył się z pociągiem towarowym.

zjawisko. W służbie polskiej racji stanu trzusi się i boryka tylko garstka ludzi, podczas gdy inni przyglądają się temu, lub chcą zaczynać od własnego pieca. „Oderwiemy tych piecuchów od ich pieców”, — rzekł w dalszym ciągu swych wywodów marszałek.

Peowiakom obliczowano jako zwycięzcom sławę i bogactwa. Wedle przekonania mówcy, Peowiacy sławę tę już zdobyli, a najlepszym bogactwem dla nich będzie rządna Polska, na którą należy patrzeć pod kątem wspólnego interesu, ogniskującego się w państwie polskim. Największym bogactwem jest narastająca w siły Polska, która może dać swym obywatelom tylko to, na co ją stać. Im więcej dadzą jej obywatele, tym więcej ona im odda. Marszałek zakończył przemówienie zwrotem: „Miłość Ojczyzny — to polski dyktator!”.

Z kolei odczytano deklarację ideową i depeşe.

## Leci przez Atlantyk

Paryż, 21. 11. PAT.

Samolot „Chef Pilote Guerrero”, na którym lotnik Codos leci z Paryża do Buenos Aires, wylądował w Dakarze, skąd o godz. 8,47 wystartował w dalszą drogę.

Paryż, 21. 11. PAT.

Od lotnika Codos otrzymał o godz. 12,20 następujący radiogram: „Wszystko w porządku. Silny deszcz. Znajdujemy się na 11 stopniu 56 min. szerokości północnej oraz 21 st. 59 min. długości zachodniej”.

## Procesuje się z Negusem

Londyn, 21. 11. PAT.

Żyd amerykański Leo Czertok wytoczył proces Negusowi w związku z koncesją, udzieloną mu dwa lata temu przez rząd abisyński, któremu Czertok wpłacił 25 tys. funtów szterlingów. W związku z tym sąd angielski będzie musiał decydować, czy Negus jest jeszcze osobą panującą, której przysługuje immunitet.

## Zjazd Peowiaków w Wilnie Marsz. Rydz Smigły nie przyjechał

Wilno, 21. 11. Tel. wł.

Na zjazd Peowiaków w Wilnie zjechało już w sobotę ponad 6 tysięcy osób ze wszystkich zakątków kraju. Władze zarządu głównego Związku Peowiaków reprezentowane były przez prezesa zarządu głównego min. Kościłkowskiego, wiceprezesa dyr. M. Kucharskiego oraz kierownika Bratniej Pomocy Związku dyr. M. Kłotta. Komendantem zjazdu Peowiaków jest wiceprezydent m. Wilna Teodor Nagurski. W sobotę wieczorem ruszył pochód na cmentarz Rossa. Na Rossie odbył się apel poległych Peowiaków.

W kołach politycznych mówią, że zjazd w Wilnie jest manifestacją t. zw. „demokratycznego” odłamu obozu prorządowego. W każdym razie kierownik i główny organizator uroczystości uważany jest za przeciwnika totalizmu i przeciwnika współpracy z „Falangą”.

Należy podkreślić, że marsz. Smigły-Rydz do Wilna nie pojechał, tłumacząc się niedyspozycją.

W niedzielę marsz. Smigły-Rydz wygłosił przez radio krótkie przemówienie.

Na wstępie oświadczył, że nie mogąc przybyć na zjazd osobiście, spieszy myślą do Wilna, które marsz. Piłsudski obdarzał wielkim przywiązaniem. Zwracając się do Peowiaków nadmienił, iż czuje się wśród nich jak wśród przyjaciół, a ponieważ oni dobrze go znają i on ich zna, więc odrzucił cały rynsztunek zbędnych grzeczności i o-mówień, by stwierdzić krótko, że „odwalił dobry kawał żołnierskiej roboty”. Obowiązkiem marszałka, dopóki jest on komendantem głównym związku, jest stawiać zadania i wymagać wykonania tych zadań.

Mówca dodał, że już te zadania postawił. Od wieków — jego zdaniem — daje się zauważyć w Polsce charakterystyczne



Poniedz.

22

Listopad  
1937

Dziś: Cieczli  
Jutro: Klemens  
Wschód słońca: g. 7 m. 33  
Zachód słońca: g. 15 m. 59  
Długość dnia: g. 8 m. 24

## Kronika śląska

Redakcja i Administracja: Katowice,  
ulica Sobieskiego 11. — Tel. 349-81.

△ WŁADYSŁAW LADIS-KIEPURA W „TOSCE”  
W KATOWICACH.

We wtorek, 23 bm. o godz. 20 afisz zapowiada operę Pucciniego „Tosca” z gościnnym występem Władysława Ladisa-Kiepurę, Franciszki Platówny, primadonny opery warszawskiej oraz Zenona Dolnickiego, barytona oper włoskich.

△ ECHA KATOWICKIEGO KONKURSU DRAMATYCZNEGO.

Dyr. teatru im. St. Wyspiańskiego prosi autorów prac, nadesłanych na konkurs na sztukę dramatyczną o podanie swych dokładnych adresów, celem umożliwienia odsyłki nienagrodzonych na konkursie sztuk. Po otrzymaniu adresów nastąpi natychmiastowy zwrot egzemplarzy za zaliczeniem kosztów wysyłki.

△ „DZIKA PSZCZOŁA”.

W przygotowaniu pod kierunkiem reżyserskim p. Kielanowskiego komedia Ludwika Hieronima Morstina p. t. „Dzika Pszczoła”.

△ REPERTUAR TEATRU IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH:

Wtorek: g. 20 „Tosca” (występ Wł. Ladisa-Kiepurę).  
Środa: g. 20 „Grube ryby”.

△ REPERTUAR TEATRU KATOWICKIEGO NA PROWINCJI:

BIELSKO: poniedz., g. 19.30 „Gra sere”.  
BIELSZOWICE: poniedz., g. 19 „Sztuba”.  
CHORZÓW: wtorek, g. 15.30 i 19.30 „Grube ryby”.  
OBSZARY: wtorek, g. 20 „Gdzie diabeł nie może”.

Lekarz

**Dr. Regina Talarezyk**

osiedliła się i przyjmuje od 15-18-tej

**Tarnowskie Góry**  
ul. Krakowska 11.

REPERTUAR KIN:

KATOWICE. Capitol: Królowa Wiktoria. Casinot: Barkarola. Colosseum: Prater, Magda Schneider. Rialto: Historia jednej nocy. Union: Zdrój. Sławy: Hrabina Władimow. Marlena Dietrich.

KATOWICE-BOGUCICE. Atlantic: Tajemnica Starego Zamku i bogaty nadprogram. Bajka: Kapitan Blood.

ZALEŻE. Raj: 1) Truxa. 2) Jej pierwsza miłość.

DAB. Debiata: 1) Madame Lenox. 2) Wódz czerwoności.

CHORZÓW. Apollo: Pan redaktor szaleje i Dżentelmen kobiecie wierzy. Delta: Szept miłości i Sprzedawca traktorów. Roxy: Ziemia błogosławiona i Poświęcenie. Rialto: David Boone i Sonata. Colosseum: 1) Yoshiwara. 2) Weź serce me.

WIELKIE HAJDUKI. Śląskie: 1) Hrabina Władimow. 2) Pat i Patachon w raj.

RUDA ŚL. Apollo: Jej wysokość tańczy walc. Plasti: Czar cyganerii.

SZOPCENICE. Colosseum: Dziś o godz. 15-tej popularne przedstawienie filmu „Moja Małenka”, wieczorem „Narzeczona z przypadku” i „Droga do Rio”. Hel: 1) Gdy kwitną bzy. 2) W starym młynie. Dziś popularne przedstawienie filmu: „Allo! Alo!”.

MIKOŁÓW. Adria: 1) Toni z Wiednia. 2) Louis — Braddock.

SIEMIANOWICE. Apollo: Pan redaktor szaleje. Kameralne: Trójka hulańska.

ŚWIĘTOCHŁOWICE. Apollo: 1) Piętro wyżej. 2) Zapomniane twarze. Colosseum: 1) Miłość i lzy kobiety. 2) Tajemnice złotego miasta.

KOCHŁOWICE. Bajka: 1) 90 minut postoju. 2) Zakochane kobiety.

MYSŁOWICE. Odeon: Dyplomatyczna żona. Helios: Hotel Sawoy 217. Adria: Białe róże.

LIPINY. Apollo: 1) Łódź podwodna nr. 9. 2) Niewinność zaczęła. Casinot: 1) Maroko. 2) Małżeństwo z pozoru. Colosseum: 1) Magiczny klucz. 2) Przy kominku.

RADZIONÓW. Casinot: Szarża lekkiej brygady.

SZARLEJ. Apollo: 1) Barkarola. 2) Amerykańska awantura.

TARN. GÓRY. Światowid: Piętro wyżej.

WOJŚLAW. Ślonec: 1) Mielcy jeździec. 2) Dwoje z filmu.

NOWA WIEŚ. Ślonec: Kapitan Taylor. Stenkwies: 1) Bohaterowie morza. 2) Władca. Plasti: 1) Skłamałem. 2) Król i chórzystka.

BIELSZOWICE. Śląskie: 1) Ty, co w Ostrej świecisz Bramie. 2) Dzikie ścieżki.

RYBNIK. Helios: 1) Ich stu i ona jedna. 2) Płynne złoto. Apollo: 1) Gdy kwitną bzy. 2) Statek niewolników.

Wanda: 1) Tajny plan R. 8. 2) Pat i Patachon jako dwa urwisy.

CHROPACZÓW. Śląski: Czar cyganerii.

KNURÓW. Casinot: 1) Barbara Radziwiłłówna. 2) Kaprys pięknej pani.

ŁAGIEWNIKI ŚL. Raj: 1) Maria Stuart. 2) Walc królewski.

BIERTULTOWY. Helios: 1) Droga do sławy. 2) Rece na stole. Polonia: 1) Cygańskie dziewczę. 2) Rolmistrz

Orfeon

ORZEGÓW. Casinot: 1) Panna Piotruś. 2) 4 i pół muszkieterów.

RYDULTOWY. Casinot: 1) Paramatta. 2) Mistrzowie głupoty. Polonia: 1) Wierna rzeka. 2) Godzina pokusy.

PAWŁÓW. Eden: 1) San Francisco. 2) Pokój 309.

CZERWIONKA. Apollo: 1) Pod świenią flagami. 2) Nie oddam dziecka.

# O odpowiednie pomieszczenie dla szkoły doszkalcącej w Katowicach

Rzemiosło polskie w Katowicach stara się już od kilku lat o uzyskanie od Magistratu miasta Katowice pomieszczenia dla szkoły doszkalcącej. Chodzi o przydział całego budynku po dawniejszym Urzędzie Wojewódzkim.

W budynku tym, jak wiadomo, mieści się Konserwatorium Muzyczne, a jedynie 7 klas wydzielono dla szkoły doszkalcącej.

Jeśli się zważy, że przeciętnie w jednej klasie może się pomieścić około 35 uczniów, to w ciągu 5 dni nauki w tygodniu korzyść może z lekcji jedynie 1.225 uczniów, podczas gdy jest ich około 2.000. Wielka liczba uczniów nie może zatem być przyjęta do szkoły właśnie ze względu na brak pomieszczenia.

Tymczasem prawo przemysłowe wyma-

ga, by uczeń przed egzaminem na czeladnika ukończył prócz 3-letniej praktyki u mistrza również 3 klasy szkoły doszkalcącej. Uczeń zatem, nie przyjęty do szkoły, nie może zdawać egzaminu i musi siedzieć bezczynnie w domu, albo pracować nadal u mistrza za niskim wynagrodzeniem.

Mimo licznych interwencji przedstawicieli rzemiosła w Magistracie, ta paląca kwestia nie posunęła się ani o krok naprzód.

Pierwsze i drugie piętro budynku zajmują, jak to już nadmieniliśmy, Konserwatorium Muzyczne, gdzie liczba uczniów jest tak znikomą, że czasem na całym drugim piętrze uczy się 6—10 muzyków.

Tymczasem na parterze tłoczy się w 7 klasach blisko 1500 uczniów. W czasie lekcji w dodatku uczniowie muszą wysłuchiwać produkcji muzycznych na najróżniejszych instrumentach, co stanowi znaczną przeszkodę w nauce.

Ten stan rzeczy należy koniecznie w jak najbliższym czasie zmienić, tym bardziej, że istnieje podobno uchwała Magistratu, przeznaczająca cały budynek na szkołę doszkalcącą zawodową.

Rzemiosło ma prawo domagać się zmiany dotychczasowych stosunków i tej zmiany oczekuje.

## Wniosek o rozwiązanie rady zakładowej w fabryce Wyka

(x) Jedna z organizacji zawodowych zwróciła się do Komisji Pojednawczo-Arbitrażowej w Katowicach z wnioskiem o rozwiązanie rady zakładowej w fabryce okularów Wyka w Welnowcu, pod Katowicami.

Wniosek jest uzasadniony tym, że rada zakładowa dopuściła się kilku poważnych przewinień, m. in. zgodziła się na zwolnienie z pracy jednego z członków rady zakładowej.

## Polskie nabożeństwa dla ewangelików w Świętochłowicach

(x) Na życzenie wiernych, Rada Kościoła Unijnego na Śląsku wprowadziła w niedzielę w urząd pastora Raabego z Wielkich Hajduków, który objął kierownictwo parafii kościoła ewangelickiego w Świętochłowicach. Past. Raabego wprowadzono w urząd przy udziale wicepast. świętochłowickiego i przewodniczącego Rady Kościelnej, dr. Michejdy. Początkowo past. Raabe miał pełnić jedynie funkcję wikarego i odprawiać nabożeństwa dla licznych ewangelików-Polaków, którzy mieszkając w Świętochłowicach, byli dotąd pozbawieni możliwości brania udziału w nabo-

żeństwach polskich. Dotychczasowy pastor, Koderich, nie znał bowiem języka polskiego i sprzeciwiał się stale wprowadzeniu nabożeństw polskich. Pastor Koderich nie chciał przyjąć past. Raabego, jednak otrzymał ostre wezwanie z Rady Kościelnej, w następstwie czego zrezygnował z dotychczasowego stanowiska.

W niedzielę o godz. 8-mej odbyło się już nabożeństwo dla ewangelików-Polaków, o godz. 10-tej odprawiono natomiast nabożeństwo niemieckie.

## Z SALI SĄDOWEJ w Katowicach

Znany ze swych ostatnich występów oszust, który również w tej samej dziedzinie „pracował” już przed około 10 laty, Karol Miozga z Chropaczowa, zasiadł w sobotę ponownie na ławie oskarżonych Sądu Grodzkiego w Katowicach i odpowiadał za 4 wypadki. Miał on „opatentowany” sposób naciągania ludzi, zwłaszcza kobiet bezrobotnych. Przybijał on do swej ofiary i tam, ofiarując jej posadę w swej mleczarni czy restauracji, pobierał od nich kaucję. Za udowodnione na sobotniej rozprawie oszustwa, skazany został na 2 lata więzienia.

W innej sprawie zasiadł niepoprawny

złodziej, Stefan Gansty z Katowic. We wrześniu br. włamał się Gansty do mieszkania Katarzyny Mitman, skąd skradł srebrne nakrycia stołowe. Sąd skazał go na 6 miesięcy bezwzględnej więzienia. — Przed tym samym sądem odpowiadał jeszcze Stanisław Dude z Piotrowic Śl., któremu akt oskarżenia zarzucał dokonanie oszustwa na szkołę śląskiego Domu Maszyn. Dudek kupił w tej firmie rower, za który wpłacił tylko zaliczkę, a następnie sprzedał go dalej, przy czym należnych firmie rat nie spłacał. Wyrokiem sądu skazany został na 5 miesięcy więzienia.

## Awantura na zabawie w Świętochłowicach

(x) W nocy na niedzielę, w czasie odbywającej się na sali restauracji Dulokowej w Świętochłowicach (Kolejowa 24) zabawy tanecznej doszło do krwawego zajścia.

Na salę przybyli również nieproszeni bracia, Wilhelm i Walter Osadnikowie, którzy znani są w całej okolicy, jako wielcy awanturnicy. W pewnej chwili Osadnikowie wszczęli awanturę, wobec czego musiano wezwać policję. Awanturników wyrzucono z sali, jednak na ulicy

Osadnikowie rzucili się na policjantów, usiłując ich pobić.

W obronie własnej policjanci użyli rewolwerów, raniąc Wilhelma Osadnika w kolano. Rannego przewieziono do miejscowego szpitala.

## Włamywacze nie próżnują

Kupiec Jakub Frenkiel z Katowic doniósł policji, że w nocy z soboty na niedzielę wybili nieujawnieni dotąd sprawcy szybę w oknie wystawowym i skradli materiały na ubrania, wartości 700 zł. Frenkiel był ubezpieczony od kradzieży.

Tej samej nocy włamali się nieznani sprawcy do składu Janiny Ozorowej w Katowicach przy ul. Krzywej 5 i skradli towary spożywcze, wartości 500 zł. (kb)

### WOLNE DOSADY

POSZUKUJEMY zdolnych akwizytorów. Wyagrodzenie, stała pensja i Kasa Chorych Zgłoszenia 22 i 23 11. 37. od godz. 13 do 15. Katowice, Szopena 8, m. 7. 11010

### KOZNE

KSIAŻKI (wszystkie dziedziny) kupuje, sprzedaje. „Antykwiariat”, Katowice, Słowackiego 17, tel. 356-69, 10818

## Katowice

(K) PODATEK DROGOWY NA ROK 1938. Magistrat m. Katowic komunikuje, że na zasadzie obowiązujących przepisów w roku budżetowym w roku 1937-38 pobierać będzie opłaty drogowe w następującej wysokości: 1) 5 groszy od każdego złotego wymierzonego komunalnego podatku przemysłowego i 2) 10 gr od każdego złotego wymierzonego komunalnego podatku od budynków.

(K) UKOŃCZENIE DROGI. Trwające 5 miesięcy roboty brukarskie na ulicach Modrzejowskiej, Nowej Kościelnej i Katowickiej (do taktaku parowego), stanowiących odcinek drogi powiatowej i wojewódzkiej — w Mysłowicach, zostały już zakończone, a droga otwarta dla ruchu kołowego. Droga jest wybrukowana grubą kostką granitową, kosztem Wydziału Powiatowego i Urzędu Woj. Śląskiego.

(K) ODCYT. Staraniem Instytutu Śląskiego w Katowicach, odbędzie się w nadchodzący piątek, 26 bm. o godz. 19.30 w sali Miejskiego Ośrodka Oświatowego w Katowicach, przy ul. Ligoty Górniczej odczyt publiczny. Przemawiać będzie dr. Józef Skoczka na temat „Śląsk w życiu i kulturze kresów południowo-wschodnich Polski”. Wstęp na odczyt wolny.

(K) OTWARCIE DROGI DLA RUCHU KOŁOWEGO. Wydział Powiatowy zawiadamia, że droga państwowa Mysłowice — Modrzejów i Mysłowice — Koszowy, została z dniem 20 bm. ponownie otwarta dla ruchu kołowego.

(K) WALNE ZEBRANIE SEKCJI NARCIARSKIEJ „SOKOŁA”. Sekcja Narciarska „Sokoła” Katowice I. (zrzeszona w PZN.) zawiadamia P.T. Członków, że Walne Zebranie odbędzie się w dniu 22 listopada 1937 (poniedziałek) o godz. 19-tej w Domu Sportowym przy ul. Kilińskiego. Uprasza się również o liczne gniazda o przysłanie delegatów.

## Lubliniec

(L) POŻAR W PSARACH. W dniu 18 bm. około godziny 3 wybuchł pożar na strychu domu mieszkalnego stolarza Pawła Kwiecińskiego w Psarach, pow. Lubliniec. Pożar strawił dach domu i przylegającego chlewa oraz siano, bieleżnię i różne sprzęty domowe, wyrządzając szkodę na około 1600 zł. Szkoła pokryta zostanie przez ubezpieczenie. Wypadku w ludziach nie było. Pożar powstał na skutek wadliwej budowy komina.

## Rybnik

(R) W NOWYM GMACHU. Po ukończeniu przebudowy gmachu administracyjnego Miejskich Zakładów Technicznych w Rybniku, biura, które były porzucane po całym mieście, przeniesiono z powrotem do własnego gmachu.

(R) WPISY NA UNIwersYTET powszedni w Rybniku przedłużone zostały do środy, 24 bm. Zgłoszenia przyjmuje instruktor oświatowy przy Starostwie w Rybniku.

(R) BRUTALNY MOTOCYKLISTA. W ub. piątek wieczorem w Rybniku na ul. Raciborskiej nieznaną kierowca motocykla nr. rej. 262911 najechał na przechodzącego przez jezdnię Franciszka Bugdola z Czernicy, który, upadając na bruk, doznał dotkliwego okaleczenia ciała, a nadto doszczętnego zniszczenia ubrania, wartości 200 zł. Po wypadku kierowca, nie opiekując się ofiarą wypadku, zbiegł nierozpoznany. Władze śledcze poszukują brutalnego motocyklisty.

(R) POBICIE W SĄDZIE. (k) W Sądzie Okręgowym w Rybniku odpowiadała Paulina Skibowa i jej córka Maria, które na korytarzu Sądu Grodzkiego pobili pewnego dnia 21-letnią Martę Niemczykównę. Obie kobiety zostały skazane na kary po 6 miesięcy więzienia.



## Kilka dalszych szczegółów z gospodarki w gminie Bytków

Pisaliśmy już o stosunkach sanitarnych, stanie ulic i braku oświetlenia w gminie Bytków, w pow. katowickim. Że artykuł nasz oparty był na faktach, świadczą o tym listy naszych Czytelników z Bytkowa, którzy podają dalsze niezwykle ciekawe fakty z gospodarki gminnej w tej miejscowości.

Nawet sam p. naczelnik Wadowski po dotychczasowej prawie zupełnej bierności zdecydował się wreszcie coś zrobić i na ostatnim posiedzeniu bytkowskiej rady gminnej zaproponował wybór komisji sanitarnej, która ma się zająć szczegółowym zbadaniem stosunków miejscowych.

Mieszkańcy Bytkowa nie przywiązują do prac tej komisji złożonej z trzech członków rady, wielkiej wagi, gdyż członkowie ci nie są fachowcami w tej dziedzinie. Niemniej jednak, jeżeli już mają się zająć badaniem tych spraw, należy się spodziewać zajęcia się przede wszystkim willą samego p. naczelnika, której odpływy zatrzymują powietrze w całej okolicy. Zewnętrzna szata Bytkowa przedstawia się w ogóle bardzo niechlujnie. Tak było przed laty, tak jest i dziś. Nic się prawie nie zmieniło. Te same pokrzywione i połamane płoty, te same odarte z tynku domy, te same zabłocone chodniki.

Wydaje się, że p. Wadowski skoncentrował cały swój wysiłek w kierunku stworzenia powolnego sobie najbliższego otoczenia. Pierwszy ławnik gminy otrzymał „wekturancję” gminną, dwóch radnych ma synów, zatrudnionych w urzędzie gminnym, kilku radnych otrzymało swego czasu zapomogi z funduszy gminnych, mimo, że wówczas radni ci pracowali. Zresztą, większość sanacji na w radzie uchwała wszystkie wnioski p. naczelnika.

Jeśli chodzi o pracowników gminnych, to pracują oni, jak już o tym zresztą pisaliśmy, w fatalnych warunkach. Prócz „orki” w godzinach urzędowych muszą jeszcze odrabiać bezpłatnie nadgodziny, a ponadto sporządzać codziennie szczegółowe raporty z czynności służbowych i przedkładać je naczelnikowi. W raporcie tym musi pracownik podać, ile i jakie sprawy załatwił, o czym mówił z inte-

resamentami itp. I za to wszystko cały personel gminny pobiera razem 100 procent niższe wynagrodzenie, niż jeden p. Wadowski. Trudno! Oszczędność musi być...

Takby się właściwie wydawało. Tymczasem jednak p. Wadowski przyjął drugiego stróża gminnego, który pilnuje lego willi. Okoliczności, wśród jakich willa ta się budowała, są również dość ciekawe.

Koszt budowy wyniósł 29.000 zł. W czasie budowy zatrudniał p. Wadowski praktykantów i pomocników biurowych przy liczeniu cegieł. Sekretarz gminny zajęty był przez dwa dni przy odbiorze dachówek na dworcu w Siemianowicach, a poza tym musiał się starać o siersć cieleca, potrzebną do tynku. Praktykantów musieli biegać do Katowic po ciężkie karnisze i jeździć do różnych firm budowlanych w Katowicach. Nocami zaś musieli pracownicy gminni sporządzać

prywatne kosztorysy dla p. Wadowskiego. Po ukończeniu budowy willi kazał sobie p. Wadowski zainstalować na koszt gminy 2 aparaty telefoniczne: jeden w korytarzu, a drugi w sypialni. Pociągnęło to za sobą koszty do wysokości ponad 60 zł. Czy to było potrzebne, żeby p. naczelnik miał aż dwa telefony, skoro sekretarz gminy mieszka w budynku urzędu gminnego? Obecnie w willi jest już tylko jeden telefon.

Wreszcie postanowił p. Wadowski wystawić w ogródku swej willi 2 altanki i zwrócił się do budowniczego gminnego, p. Waleczka, prosząc go, żeby je wybudował. Budowniczy nie spełnił jednak prośby p. naczelnika. Wskutek tego doszło między nimi do sporu, który oparł się o Wydział Powiatowy w Katowicach. Wkrótce jednak spór ten nagle przycichł i obywatele Bytkowa do dziś dnia nie wiedzą, jak się sprawa skończyła.

Przytoczyliśmy tu jedynie kilka luźnych faktów, o których nam Czytelnicy nasi donieśli. Fakty te jednak wykazują dobitnie, że w Bytkowie źle się dzieje i, że stosunki w tej gminie winny w najbliższym czasie ulec radykalnej zmianie na lepsze. (kb)

## Aresztowanie herszta szajki przemysłniczej

Straż Graniczna wpadła na trop działalności większej szajki przemysłników sacharyny i kamieni zapalowych, która występowała na terenie Chorzowa. Sacharynę i kamienie zapalowe przemycano w wielkiej ilo-

ści przez zieloną granicę na odcinku Lipin Śl., poczem wywożono przemysł z meliny szajki w Chorzowie do Krakowa dla tamtejszych kupców żydowskich, którzy przemysł finansowali. W piątek organa Straży Granicznej aresztowały na dworcu kolejowym w Mysłowicach członka szajki Herberta

### RZETELNE SKLEPY

prowadzą tylko towary renomowanych fabryk, których „marka” jest znana. W takich sklepach jest zawsze na składzie znane mydło „Kollontay z pralką”.

### Z walnego zgromadzenia P. Z. Z.

W niedzielę odbyło się w Katowicach w sali Domu Oświatowego T. C. L. walne zgromadzenie Polskiego Związku Zachodniego, na którym dokonano wyboru władz związkowych i uchwalono szereg rezolucyj w sprawie wprowadzenia reformy rolnej na Śląsku, w sprawie stosunków polsko-niemieckich oraz przyspieszenia pomocy zimowej. (kb)

## Wielka kradzież sklepowa w Chorzowie

(x) W komisariacie policji w Chorzowie, zgłosił kupiec Zygmunt Lubelski z Chorzowa, że w nocy na niedzielę nieznani do tej pory osobnicy włamali się do jego składu konfekcyjnego, mieszczącego się przy ul. Wolności 4. Według o-

świadczenia kupca, złodzieje mieli mu skraść 300 zł., oraz większą partię towarów, wartości około 20 tysięcy złotych. Lubelski był ubezpieczony od kradzieży.

## GRUŻLICA PŁUC

jest nieuleczalna i corocznie, nie robiąc różnicy dla p'ci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar. Przy zwalczaniu choroby płucnej, bronchitu, grypy, uporczywego męczącego kaszlu itp., stosują

pp. Lekarze  
„BALSAM TRIKOLAN-AGE”,  
który ułatwiając wydzielanie się płwociny,  
usuwa kaszel, wzmacnia organizm i samopo-  
czucie chorego, oraz powiększa wagę ciała.  
Do nabycia w Aptekach.

## Podatek gruntowy w Katowicach

Magistrat m. Katowic komunikuje nam, że stosownie do art. 37 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych w województwie śląskim, oraz na mocy uchwał korporacji miejskich pobierać będzie w roku 1937 dądek komunalny do państwowego podatku gruntowego w wysokości 50% państwowego podatku gruntowego.

Równocześnie Magistrat podaje, że księgi biercze, zawierające wymiary podatku gruntowego łącznie z dodatkiem komunalnym na rzecz gminy m. Katowic oraz z dodatkiem na rzecz Izby Rolniczej będą wyłożone do wglądu w gmachu Magistratu m. Katowic przy ul. Młyńskiej 4, pokój 13 w terminie od 19 listopada do 3 grudnia br. łącznie. Odwołania przeciwko wymiarowi podatku gruntowego należy wnieść w terminie 30-dniowym, licząc od dnia następnego po ogłoszeniu niniejszym.

## Bezpłatne zwolnienie

(x) Komisja Pojednawczo-Arbitrażowa w Katowicach rozpatrzy w najbliższych dniach sprawę zwolnień urzędników z kopalni „Dąbrówka Śląska”.

W bieżącym tygodniu będzie m. in. rozpatrzony wniosek 6 zwolnionych pracowników, którzy twierdzą, iż pozbawiono ich pracy bezpodstawnie. Urzędnikom tym doręczono wypowiedzenia w dniu 15 listopada, przy czym mają oni opuścić pracę w dniu 31 grudnia br.

## Na zielonej granicy

(Zo) W ub. piątek straż graniczna przytrzymała na zielonej granicy pod Brzezina-Śl. Eryka Urbańczyka z Rojcy, któremu odebrano 17 kg. drożdży, 3 mtr. jedwabiu i płótna oraz komplet noży i widelców, łącznej wartości około 300 zł.

Poza tym przytrzymano w chwili nielegalnego przekroczenia zielonej granicy z Niemiec do Polski Tomasza Adama, Stefana Saracha oraz Ludwika Broła z Piekarska, oraz pod Piekarami Rozalię Gibałową z Piekarska, której odebrano towar pochodzenia niemieckiego. W mieszkaniu Marii Lizoń w Bańgowie straż graniczna przeprowadziła rewizję, przy czym znaleziono noże i widelce, oraz kilka zapalniczek pochodzenia niemieckiego.

## Abonujcie „Siedem Groszy”



Stały nasz Czytelnik, p. Franciszek Szczeciński z kolonii Karoszkowa obchodzi 22 bm. 60-tą rocznicę urodzin. Jubilatowi składamy serdeczne życzenia.

## Humor

### GOŚĆ

Już od ośmiu godzin siedzi Nudzik u Kiełbaśniaków i nie zdradza żadnego zamiaru odejścia. I jeszcze, nadmiar wszystkiego zaczyna gwizdać.

Gospodarz traci cierpliwość:

— Niech pan nie gwizda! Nie znoszę tego!

Gość jest zdumiony:

— Jako? Przecie pan mieszka w pobliżu dworca i słyszy bez przerwy gwizd pociągów?

— Tak, ale kiedy słyszę, że pociąg gwizda, wiem na pewno, że odchodzi!

### O WSZYSTKIM PO TROSZE

— Niech mi pan nie mydli oczu! — zawołał klient do nieuwważnego fryzjera.

— Jak spaść z konia, to z dobrego! — powiedział przekupiony dżokej, spadając z faworyta.

— Nie mogę ciebie pojąć! — oświadczył bezczyny uwodziciel pannie, której obiecywał małżeństwo.

— I tak ty się dobrze tej dziewczyszce, co przywiozła suknie?

— Owszem, proszę pani.

— Jak ci się podobała?

— Skończona piękność, proszę pani.

— Ja kubek w kubek tak wyglądałam, gdy byłam w jej wieku. Słuchaj, zachowaj to przy sobie, ale nie bez przyczyny ta mała ma taką urodę. To rodzona wnuczka mego brata.

— Co? Jak to się dobrze stało, że ją pani znała?

— Ani dobrze, ani niedobrze! — zaskrzypiała staruszka. — Więcej jej nie zobaczę. Jej dziadek, a mój brat przynosił wstyd rodzinie. Wyparliśmy się go i wydziedziczyli.

### X.

— Tak, moja droga, — ciągnęła pani Collander-Leland, — dziadek tej dziewczyny, a mój brat był czarną owcą w naszej rodzinie. Ale pewnie każda rodzina ma takiego wyrzutka.

— O, tak, proszę pani. Ja mam brata hulakę.

Pani Collander-Leland zmierzyła swą płatną towarzyszkę pogardliwym spojrzeniem.

— Moja droga, ja mówię o arystokracji.

— Rozumiem.

— Rodzina Collanderów odznaczała się nadzwyczajną urodą, — ciągnęła stara dama. — Wszyscy mężczyźni byli rośli i bardzo przystojni, a kobiety słynęły z piękności. Tak, ja w wieku tej dziewczynki wyglądałam kubek w kubek tak, jak ona.

TU WYCIĄCI

— 68 —

— 65 —



## Dom Polski w Paryżu

Paryż, 21. 11. PAT.

W sobotę po południu odbyła się w obecności ambasadora Łukasiewicza inauguracja Domu Polskiego w Paryżu, który ma być stałą siedzibą i ogniskiem polskich stowarzyszeń i organizacji społecznych, działających na terenie okręgu paryskiego.

W sali parterowej, która ma być salą teatralną, zebrały się w liczbie kilkuset osób delegacje ze sztafardami stowarzyszeń i wybitniejsi działacze.

Pierwszy przemawiał prezes rady porozumiewawczej polskich organizacji społecznych, inż. Regamey.

Inż. Tarasiewicz, w imieniu komitetu organizacyjnego zdał sprawozdanie z prac nad przystosowaniem gmachu do obecnego jego przeznaczenia.

Ks. rektor Cegielka dokonał następnie poświęcenia lokalu i w gorącym przemówieniu życzył, aby gmach ten stał się dla Polaków okręgu paryskiego prawdziwym ogniskiem polskości.

Na zakończenie ambasador Łukasiewicz w serdecznych słowach przemówił do zebranych, wskazując, że gmach ambasady przeznaczony jest na pracę nad obroną interesów R. P. W gmachu konsulatowi obywatele polscy we Francji znajdują obronę prawną i moralną dla siebie. Nowy zaś gmach Domu Polskiego powinien się stać ośrodkiem współpracy wszystkich Polaków dobrej woli.

## Przed ewakuacją Nankinu

Szanghai, 21. 11. PAT.

Druka i trzecia eskadry marynarki japońskiej, znajdujące się obecnie na wodach chińskich, zostały połączone pod dowództwem admirała Hasegawa pod nazwą „Flota morza chińskiego cesarskiej marynarki japońskiej”. Admirał Hasegawa oświadczył, że blokada wybrzeży chińskich będzie nadal kontynuowana.

Dziś zaprzestano swej działalności cenzura chińska w Szanghaju.

Zagraniczne placówki dyplomatyczne nie opuściły jeszcze Nankinu, oczekując na wyjazd ministra spraw zagranicznych Wang-Czung-Guja.

Z dniem 19 listopada proklamowano w Sinanfu stan oblężenia.

## 5 ludzi zginęło pod Pabianicami na niestrzeżonym przejeździe kolejowym

Łódź, 21. 11. Tel. wł.

Pabianice są pod wrażeniem strasznej katastrofy, do jakiej doszło w sobotę 20 bm. na przejeździe kolejowym w Pabianicach. Pociąg biegnący z wielką szybkością wpadł na furmankę z 5-ciu ludźmi. Wszyscy ponieśli śmierć. Komisja techniczna badała dzisiaj przyczyny wypadku i doszła do wniosku, że winę ponosi woźnica, sp. Zygmunt Musiał z Pabianic, 23-letni rolnik, który zmarł w drodze do szpitala. Przejazd kolejowy był niestrzeżony. Furman widocznie nie zauważył lokomotywy, która rozwinęła ogromną szybkość.

Oprócz Musiała poniosły śmierć jeszcze cztery osoby, Zygmunt Jakubek, Stefania Pestka, Helena Stępińska i Maria Jakubowska, wszyscy z Pabianic. Pogrzeb ofiar katastrofy odbędzie się we wtorek. Komisja techniczna doszła do wniosku, że przejazd ten powinien być stale strzeżony. Mieszkańcy Pabianic już

### Krwawe starcia w Bejrucie

Paryż, 21. 11. Tel. wł.

Z Bejrutu donoszą, że podczas demonstracji, urządzonej wbrew zakazowi władz policyjnych przez członków faszystowskich „Białych Koszul” na znak protestu przeciw rozwiązaniu klubów partyjnych, doszło do krwawego starcia między demonstrantami a policją. W toku walki jeden policjant został zabity, zaś 50 osób odniosło rany. Dokonano przeszło 200 aresztowań.

## Eksploatacja Abisynii będzie kierował Mussolini

Rzym, 21. 11. PAT.

„Giornale d'Italia”, komentując zmiany w rządzie włoskim, pisze:

„Jest rzeczą naturalną, że Mussolini objął oświadczenie kierownictwa ministerstwa Afryki włoskiej w chwili, gdy zamorskie posiadłości Włoch nie tylko uległy powiększeniu, lecz gdy powołane zostały do odegrania roli doniosłego terenu osiedleńczego dla milionów Włochów, którzy przybędą do Afry-

nie raz zwracali uwagę na niebezpieczeństwo, jakim grozi pozostawienie bez nadzoru przejazdu kolejowego w pobliżu tak dużego ośrodka, jak Pabianice. Niestety ze względów oszczędnościowych nie zdecydowano się na ustanowienie stałego posterunku. Dopiero teraz, po tragicznej katastrofie, błąd będzie naprawiony.

Paryż, 21. 11. PAT.

Prasa francuska donosi, że w najbliższym czasie należy oczekiwać zawarcia nowej pożyczki zagranicznej przez francuskie koleje. Po uzyskaniu pożyczki szwedzkiej, koleje francuskie tym razem miały się zwrócić do banków holenderskich celem uzyskania większej pożyczki. Rokowania mają być już na ukończeniu. Według informacji dzienników, pożyczka wynosić ma

## Gen. Franco a Japonia

Salamanka, 21. 11. Tel. wł.

Oficjalnie komunikują, iż rząd gen. Franco wystosował notę do rządu japońskiego, stwierdzającą, że nawiązanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Hiszpanią a Japonią odbędzie się na podstawie dawnych traktatów i układów hiszpańsko-japońskich. Przedstawiciel rządu gen. Franco całkowicie uzgodnił stanowisko z rządem japońskim i oficjalnie nawiązanie stosunków dyplomatycznych nastąpi natychmiast po uzyskaniu aprobaty cesarza.

## Francja zaciąga pożyczkę w Holandii

50 milionów florenów holenderskich na 3 i pół procent z zastrzeżeniem, że w najbliższej przyszłości może być podniesiona do sumy znacznie wyższej, a nawet do 150 milionów florenów. Pożyczka powyższa ułatwiłaby Francji spłacenie pożyczki kolejowej na rynku londyńskim w wysokości 40 milionów franków, co — jak wiadomo — nastąpić ma w pierwszej dekadzie grudnia.

## Daranyi i Kanya w Berlinie

Oficjalna wizyta węgierska

Berlin, 21. 11. Tel. wł.

Premier węgierski Daranyi i minister

spraw zagranicznych Kanya przybyli dziś przed południem z wizytą oficjalną do Berlina. Cały dworzec udekorowany został z tej okazji kwiatami, zielenią i flagami o narodowych barwach węgierskich i niemieckich. Gości węgierskich witają na dworcu w imieniu kanclerza szef kancelarii prezydenckiej sekretarz stanu dr. Meisner. Na powitanie przybyli poza tym na dworzec minister spraw zagranicznych v. Neurath, minister spraw wewnętrznych dr. Frick, minister rolnictwa Darre, oraz liczni podsekretarze stanu, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, ambasador włoski Attolico, poseł austriacki Tauschnitz i członkowie poselstwa węgierskiego. Przed dworcem ustawiła się kompania honorowa z orkiestrą. Premier Daranyi i minister Kanya udali się z dworca do hotelu Adlon, gdzie przygotowano dla nich apartamenty, mieszkalne.

### Pomoc dla uchodźców hiszpańskich

Paryż, 21. 11. PAT.

Została otwarta konferencja międzynarodowa w sprawie pomocy uchodźcom hiszpańskim z udziałem 135 delegatów, reprezentujących 17 państw

### Aresztowania w Palestynie

Jerozolima, 21. 11. PAT.

W okolicach Betleem wykryto skład broni i amunicji. Policja dokonała szeregu aresztowań.

## Zawieszenie działalności

litewskiego towarzystwa dobroczynności

Z Wilna donoszą:

W wyniku przeprowadzonej przed kilkoma dniami rewizji w instytucjach, utrzymywanych przez litewskie towarzystwo dobroczynności, władze bezpieczeństwa znalazły szereg kompromitujących to towarzystwo materiałów.

Wobec tego, iż towarzystwo prowadziło szkodliwą działalność, wykraczającą poza ramy, przewidziane statutem i za-

drażniącą stosunki narodowościowe na terenie Wilenszczyzny przez wychowywanie młodzieży narodowości litewskiej w duchu bezwzględnej wrogości wobec państwa polskiego, władze administracyjne widziały się zmuszone zawiesić w dniu dzisiejszym działalność litewskiego towarzystwa dobroczynności, mianując kuratora dla zabezpieczenia majątku towarzystwa.

TU WYCIĄCI

— 66 —

z „wyższej sfery” dały Enid w przykry sposób poznać, że ją uważają za intruza.

W ciągu kilku następnych dni sporo pań, którym Enid doręczyła suknie, poznało ją, bo zapamiętały jej fotografię z pism. Pytaniom nie było końca. Enid była zakłopotana, ale musiała być grzeczna, więc po wiele razy opowiadała jedno i to samo.

Niejakiej pani Standish-Allen zawiozła aż trzy toalety. Dom był stary, zbudowany z granitu. Otworzyła młoda, fertyczna pokojówka. I ona od razu poznała Enid, więc wdała się z miejsca w rozmowę.

— Pani zaraz przyjdzie. O, to panienska rzuciła się na złodzieja z nożyczkami. Niech mi panienska pokaże te nożyczki!

Ubawiona Enid spełniła jej życzenie

— Miała panienska szczęście. W gazetach o paniencie pisali. Mnie się nigdy tak nie poszczęściło. Pani kazała paniencie poczekać. Chce pokazać suknie jednej pani, co przyszła z wizytą. Taka stara baba, okropna, bez piętej klepki, ale daje sute napewno, to niech tam sobie ma bzika. Los jej oskąpił wszystkiego, prócz pieniędzy.

— Tak? — rzekła bez zainteresowania Enid.

— O, tak, ma baba miliony. Proszę za mną, to ją panienska zobaczy.

Pani Collander-Leland siedziała w wielkim fotelu obok niej. Obok niej siedziała panna towarzysząca, trzymając w pogotowiu kule swojej pani.

Stara jejmość wpiła w Enid błyszczące oczy:

— No, moja panienczko, pokaż mi te toalety.

Na znak pokojówki Enid rozpakowała pudła. W tej chwili weszła pani Standish-Allen. Panie zaczęły rozmawiać o toaletach, nie zwracając najmniejszej

uważal na Enid. Dopiero pokojówka, skorzystawszy ze sposobnej chwili, rzuciła w ucho swojej pani, że to ta panienska, która walczyła nożyczkami ze złodziejem.

— Doprawdy? — Pani Allen przyjrzała się ciekawie bohaterce przygody i opowiedziała o niej pani Collander-Leland.

— Taka drobina rzuciła się na złodzieja? — wykrzyknęła stara dama. — Dzielną dziewczyną! Nie daj się mężczyznom, czegokolwiek by od ciebie chcieli.

Głos miała ochrypliwy, skrzypiący, ale przemawiała uprzejmie, co jej się rzadko zdarzało.

— Jak się nazywasz, młoda osobo? — zapytała.

Enid powiedziała swoje nazwisko.

— Lannington? Lannington? Czy naprawdę się tak nazywasz? Proszę cię, nie błądź.

— Naprawdę, — zapewniła ją Enid.

— Gdzie się urodziłaś?

Enid wymieniła nazwę miejscowości.

— Jestem stara ciekawska, — usprawiedliwiała się chytrze sędziwa jejmość. — Jak się nazywała z domu twoja matka?

— Enid Collander.

— No, no! A ty pracujesz w magazynie Bar-  
dzo dobrze

Stara dama pożegnała Enid skinieniem ręki i z pomocą towarzyszącej opuściła pokój, kulejąc. Enid poprosiła o pokwitowanie i odeszła.

Pani Collander-Leland, leżąc na sofie w saloniku pani domu, wahała rzeźwiące sole.

— Słuchaj, — rzekła do towarzyszącej — przyjdź.

— 67 —

## Humor

FACHOWIEC

Sławny lekarz wiedeński, prof. Bier, pokłócił się pewnego razu ze swoim partnerem gry szachowej i w najwyższym swym uniesieniu, zawołał:

— Muszę panu powiedzieć, że jesteś pan idiotą!

— Jak pan do mnie mówi? Przecież to obraza!

— Ależ nie, mój panie! — zawołał rozgoryczony profesor. — To tylko diaagnoza!

CUDOWNY PIES

— Mój Medor, proszę pana, to niebawem zmyślę zwierzę. Niedawno cierpiałem ból zęba. Udałem się więc do dentysty, który wyrwał mi chory ząb. Po paru tygodniach mego Medora rozboleł ząb, pobiegł więc natychmiast do tego samego dentysty i...

— I też sobie dał ząb wyrwać?

— Nie — zapłombować!

REZULTAT

Ciągłe konferencje dyplomatów miały zmienić oblicze świata.

I zmieniły. Oblicze to wydłużyło się jeszcze bardziej.



# Wsiadłach

56)

## STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Uczciwa i szlachetna, lecz biedna panienka Dolores Szubert, wychodząc za mąż za barona Alfreda Grossa, zrobiła złą partię. Arystokrata zaniedbuje żonę i córeczkę Leę, która przyszła na świat z tego małżeństwa. Stałszy się wściekły, chce zbliżyć się do powłóki karną a Niemiec do Anglii i tam wydać oszukańczo Dolores za mąż za kochającego ją milionera Franka. Dolores szuka instynktownie ratunku u starej, chorej matki, która jednak umiera. Dolores, której baron grozi popełnieniem samobójstwa, ulega jego namowom i wyjeżdża wraz z nim do Londynu, gdzie Gros istotnie zmusza ją do poślubienia Franka. Po ucieczce weselnej Dolores chce uciec wraz z Leą, nie udaje się jej jednak doprowadzić tego zamiaru do skutku. Ponieważ równocześnie baron podjął nieudaną próbę wianowania się do kasy bogacza, ten, nie wierząc w niewinność Dolores i uważając ją za współniczkę Grossa, zamyka nieszczęśliwą w więzy swego zamku. Baron ucieka, by wkrótce potem dokonać w Hyde Parku zamachu rewolwerowego na życie Franka. Cezko rannego milionera policja odwozi do szpitala. Dolores, znalazłszy przypadkiem klucze od drzwi wleży, wychodzi z niej i dowiaduje się o wszystkim. Gdy przejęta wstąpiła do Alfreda, który w międzyczasie podjął z funduszów Franka w banku wielką sumę, nie chce się zgodzić na wyjazd z baronem do Ameryki Południowej. Gros porzuca jej znów Leę. Po różnych ciężkich prześlach nieszczęśliwa matka odzyskuje dziecko, lecz baron i współnik jego Huta, (jak się okazuje — wyrodny ojciec Dolores) stale ją prześladowają. Inspektor policji Llon, prowadzący śledztwo w sprawie zamachu na Franka, wpadł na trop Grossa i Huta. Obaj sprytni obwiesle stale wymykają mu się jednak z rąk, nie przestając dręczyć Dolores. Szczególnie baron tropi ją bezustannie mimo, że zakochana w nim baronowa Julia von Liebenau usiłuje przykuć go do siebie. Dolores w noce ucieka przed prześladowcami, w chwili, gdy przechodziła przez kładkę na rzecę, wpada do wody i gubi Leę. W przekonaniu, iż dziewczynka utonęła, dostaje obłędu. Frank, który wrócił do zdrowia i kocha ją coraz głębiej, dądemnie jej szuka w Londynie i okolicy. Wracając z jednej z takich nieudanych wypraw, spotyka na ulicy chorą umysłowo śpiączkę, ogromnie przypominającą mu Dolores, i choć podaje się ona za Lili, zabiera ją do swego pałacu, by się nią opiekować. Zabiera ją stamtąd jej pocelwy, stary opiekun i przyjaciel dr. Holms, przybyły specjalnie w tym celu do Anglii, ale niecny Gros porzuca obłąkaną podstępnie lekarzowi i pod dozorem Huta osadza ją w wielkim ustroniu.

Przez chwilę zdawać się mogło, że chce się rzucić na nią, ale w końcu rozeźmiął się tylko ironicznie.

— Dobrze, pani baronowo, spełniałam żądanie i odchodzę! Ale proszę, pamiętaj, co przysięgałem. Dotrzymam słowa z pewnością! Dzisiaj jeszcze zapłaci mi pani potrójną sumę! I zapamiętaj sobie jeszcze jedno, — dodał, podchodząc tuż do niej. — Dostę mam twoich kaprysów; za trzy dni opuszczamy Wiesbaden i udajemy się do Hamburga. Tam jednak nie będziesz już hrabianką, lecz hrabiną Rajewską!

I roześmiał się szyderczo, wyszedł z pokoju.

Julia czuła się oszołomiona tym, co usłyszała.

Po raz pierwszy zrzucił Alfred maskę zupełnie, odkrywając całą brutalność swojej duszy, po raz pierwszy dał jej do poznania, że nie cofnie się przed żadną zbrodnią, jeżeli tylko będzie mógł z tego wyciągnąć jakąś korzyść dla siebie.

Czuła teraz, dopiero w całej pełni pogardę, oburzenie i wstręt dla tego niskiego charakteru.

Takiemu człowiekowi oddała serce, przyszłość całą. Miała zostać z kochanki małżonką zbrodniarza.

Już zamierzała spakować rzeczy i uciec od niego choćby na kraj świata, ale duma wstrzymała ją od tego. Nie, nie będzie kochanką jedynie tego nędznika, taki baron Alfred Gros nie będzie mógł się chwalić, że posiadał względy Julii baronowej Liebenau! Przede wszystkim musi jej przywrócić cześć, a kiedy cel zostanie już osiągnięty, kiedy zostanie jego żoną, wówczas prze-

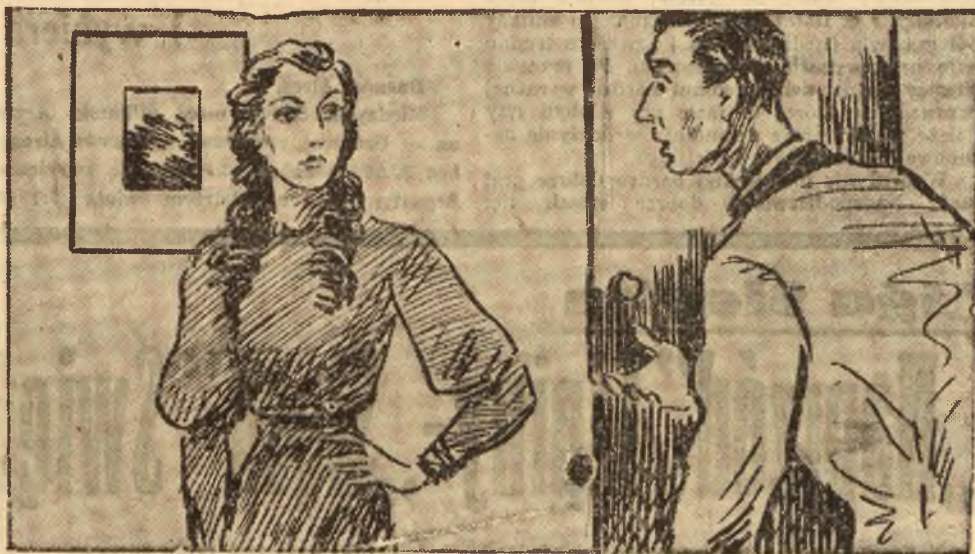
prowadzi natychmiast rozwód. Choćby zabrał jej majątek, byle tylko cześć jej przywrócić.

Była teraz w jego mocy, ale jej nie doprowadzi on do szaleństwa, tak jak nieszczęsną Dolores. Z nią nie pójdzie mu tak łatwo, gdyż jej energia może dorównać jego mocy.

Co do owej groźby, z jaką ją opuścił, nie robiła sobie z tego wiele.

Wiedziała dobrze, że powróci i że zadowolony się ostatecznie banknotem tysiącmarkowym... Co do owego wyjazdu z Wiesbadenu, wiedziała również, że są to tylko czcze słowa, gdyż baron nie ma pieniędzy.

Tymczasem Alfred chodził zirytywany po ulicach miast.



— Zmusza mnie pani do zaalarmowania policji...

Plan działania miał już gotowy i w istocie przynosił on zaszczyt jego pomysłowości.

Wkrótce stanął u celu przed wystawą sklepu jubilerskiego.

Długo oglądał wystawione w oknie kosztowności, wreszcie wszedł do sklepu i zażądał broszy brylantowej.

Jubiler na widok elegancko ubranego gościa skłonił się nisko i podał z okna żądany przedmiot.

— Piękna sztuka, szanowny panie, — rzekł, — odwracając broszę do światła — i nie droga! Dwa tysiące marek.

— Prawda, że nie droga, — odparł Alfred. — Kupię ją chętnie!

— Czy mogę jeszcze czym służyć panu hrabiemu? — rzekł kupiec zadowolony z interesu, który tak gładko poszedł.

Alfred wyjął tymczasem z portfela dwa banknoty tysiącmarkowe, które były całym jego majątkiem w tej chwili i położył je na stół, poczem zamyslił się cokolwiek, jak gdyby rozważając, czy ma jeszcze coś kupić.

— W istocie — rzekł w końcu, — przyszedłem do pana w celu zrobienia większego zakupu, ale lepiej zrobię, jeżeli odłożę to jeszcze na kilka dni. Chciałbym żonie mojej przynieść z podróży jakiś ładny prezent, ale... — dodał, uśmiechając się lekko, — jak pan wie dobrze, my mężczyźni nie bardzo się znamy na tych rzeczach, dlatego też zamierzałem przyjść tutaj z siostrą, która, jako kobieta, pomogłaby mi w wyborze. Na nieszczęście siostra moja jest trochę niezdrowa i dopiero za kilka dni będzie mogła wstać z łóżka. Musimy więc wstrzymać się jeszcze z tą rzeczą do czasu jej wyzdrowienia.

— Ależ to zupełnie zbyteczne! — zapewniał uprzejmie jubiler, w obawie, że może mu uść z rąk doskonały interes. — Pokażę panu hrabiemu masę prześlicznych rzeczy, z których uda się nam z pewnością wybrać coś odpowiedniego dla szanownej żony pańskiej, a gdyby się nasz wybór nie

podobał pani hrabinie, to gotów jestem zawsze odmienić towar.

Alfred, znakomicie grający swoją rolę, udawał, że jeszcze waha się chwilę, wreszcie zgodził się na propozycję kupca, który wziął się już do wybierania najpiękniejszych i najdroższych rzeczy z gablotki.

Alfred wybił dość długo, wkońcu, kiedy cena wybranych klejnotów wyniosła sto pięćdziesiąt tysięcy marek, rzekł niedbale:

— Mówiłem już panu, że nie zaraz zamierzałem kupić te kosztowności, lecz dopiero za kilka dni, to też do uregulowania rachunku nie wystarczy mi zapewne pieniędzy, które mam przy sobie. Jeśli więc panu nie zro-

więc i ja pozostaję przy tym, com powiedział — i wyszedł z pokoju.

Kiedy wszedł do przedpokoju, subiekt podniósł się szybko z miejsca, w przekonaniu, że wezwany będzie po odbiór należności.

Alfred zatrzymał go jednak.

— Musi pan być jeszcze przez chwilę cierpliwy, — rzekł przyciszonym głosem, — siostra moja ogląda brylanty, ale za chwilę już się zdecyduje.

I z najubożniejszą miną przeszedł koło subiekta, otworzył drzwi na korytarz i zbiegł po schodach.

W kilka sekund potem był już na ulicy i śmiał się z figla, jakiego spłatał dumnej Julii.

Tymczasem subiekt siedział, czekając spokojnie.

Przeszło pięć minut, potem dziesięć, kwadrans, baron jednak nie wracał, a w sąsiednim pokoju było cicho po dawnemu.

Zaczynało go to trochę dziwić, ale zaufanie, jakie pryncypał okazał baronowi, było tak wielkie, że nie przyszło mu na myśl najłżejsze nawet podejrzenie i postanowił czekać spokojnie.

W końcu musi się przecież hrabianka zdecydować.

Ale przeszło już pół godziny w ten sposób.

Biedny subiekt zaczął się niepokoić na dobre. Pot występował mu na czoło ze strachu, a jednak nie śmiał się jeszcze poruszyć, żeby się nie narazić.

Wiedział już z dawnego doświadczenia, że bogaci ludzie miewają swoje kaprysy i że nie ma żartów z nimi.

Gdyby się interes pryncypała miał nie udać z jego powodu, mógłby stracić miejsce.

Serce zaczynało mu bić coraz gwałtowniej w piersi.

Znów upłynęło pół godziny.

Straszne myśli zaczęły dręczyć biednego subiekta.

A jeżeli padł ofiarą oszustwa, jeżeli klejnoty zostały ukradzione? Boże wielki! Nie śmiał pomyśleć o strasznych skutkach, jakie by z tego mogły wyniknąć.

Strach przewyciężył w nim wreszcie nieśmiałość.

Podniósł się z krzesła i zapukał mocno do drzwi, które otworzyły się natychmiast.

Na progu stała baronowa Liebenau, z książką w ręku, którą właśnie czytała, patrząc ze zdziwieniem na młodego człowieka, bladego w tej chwili jak ściana.

— Mężczyzna tutaj? Kim pan jest i czego pan sobie życzy? — spytała zdumiona raczej, niż rozgniewana.

— Przepraszam panią najmocniej, — jęknął biedny subiekt, onieśmielony widokiem zachwycającej piękności, — jestem subiektem ze sklepu jubilerskiego i chciałem spytać, czy panna hrabianka raczyła już obejrzeć biżuterię?

— Ze sklepu jubilerskiego? Obejrzyć biżuterię?... O jakiej biżuterii pan mówi?... —

Subiekt przeraził się śmiertelnie.

— O tej, którą wziął ode mnie przed godziną pan hrabia, brat pani, żeby ją pokazać swej siostrze, pannie hrabiance... — rzekł z trudem młody człowiek. Już od godziny tu czekam, to też...

Julia zbladła, słysząc to.

— Proszę, zbliż się pan do pokoju, zamknęła drzwi za nim. — O jakich klejnotach pan mówi? Ja o niczym nie wiem!

(Dalszy ciąg nastąpi).



# Mistrz Polski rozgromiony przez wicemistrza

# AKS Chorzów - Cracovia 7:0 (2:0)

Nikt z czterech tysięcy widzów, którzy przybyli w niedzielę na boisko Cracovii, aby oglądać spotkanie piłkarskie o moralne mistrzostwo Polski, pomiędzy AKS-em z Chorzowa a mistrzem Polski Cracovią, nie przypuszczał, że mecz zakończy się porażką zespołu mistrzowskiego i to porażką jakiej nie zanotowały jeszcze annały biało - czerwonych. Rezultat 7:0 dla AKS-u jest sensacją bardzo wielkiego kalibru. Mistrz Polski został rozgromiony. Czemu przypisać kompromitującą porażkę? — Niewątpliwie znalazłoby się wiele okoliczności łagodzących, ale i... wiele obciążających. Trzeba jednak obiektywnie zaznaczyć, że Cracovia wystąpiła z trzema rezerwowymi, a to: bez bramkarza Pawłowskiego, bez Lasoty w obronie i Ziłki w pomocy. Ale i AKS nie zestawiał swego składu budząco, zwłaszcza w pierwszej części gry. Do przerwy nie grał bowiem Bendkowski a Wostal jeszcze do 20-tej minuty po zmianie pól, ze względu na to, że jest chory, statystował na prawym skrzydle.

Mecz odbył się na boisku bez śniegu, ale po ostatniej odwilży teren był bardzo ciężki. Bezpośrednio po rozpoczęciu przez kilkanaście minut Cracovia jest zespołem lepszym. W pewnym momencie jednak nastąpił atak chorzowian: Kuchta wspaniałą bombą strzela na bramkę, piłka jednak odbija się od poprzeczki, a ponowny strzał jest przesłonięty. Za chwilę niebezpieczna sytuacja pod bramką AKS-u, którą jednak wyjaśnia Mrugała. Następnie ponowny atak biało - czerwonych, wolny bity przez Górę odbija się o słupek, wraca na boisko a Szeliga przenosi.

W 27 minucie pada pierwsza bramka zdobyta dość nieoczekiwanie, bo w okresie lekkiej przewagi Cracovii. Piłkę wypuszcza piłkę do przodu Pytlowi, a ten strzela dość pewnie. W 30 sekund później znowu kombinacja Piłtek — Pytel, ten ostatni podaje Spodziel, Spodzieja mijają obrońcę Radwańskiego i 2:0 dla gości. Na trybunach konsternacja. Mimo to jednak Cracovia nadal stara się atakować. Przeprowadza kilka akcji i w pewnym momencie zdaje się, że bramka jest nieunikniona, ale słupek jest sprzymierzeńcem AKS-u. Wynik 2:0 utrzymuje się do przerwy.

Po zmianie pól początkowo gra była wyrównana, następnie jednak stopniowo uwidaczniać się zaczęła taktyczna przewaga AKS-u. Każdy atak tej drużyny był przemysłany i nosił w sobie zarodek bramki. A od chwili przeniesienia Wostala z „punktu obserwacyjnego”, na skrzydło, na którym nie nie zrobił, na pozycję środkowego napastnika, przewaga gości zaważała po prostu boiskiem. W 23 minucie Piłtek zdobył trzecią bramkę. Od tej chwili publiczność, która jeszcze wierzyła w możliwość wyrównania, przyszła do przekonania, że porażka mistrza Polski jest przesądzona. Po trzeciej bramce Cracovia załamuje się. Głębokość nie tylko pomiędzy poszczególnymi liniami, ale i pomiędzy pojedynczymi graczami.

W 32 minucie Wostal rozpoczyna serię bramek. Stan 4:0. W 3 minuty później ten sam gracz podał wynik na 5:0. Publiczność zaczyna już dopinguować Ślązaków, nie wierzając w swych pupilów, a Wostal w 40-tej minucie zdobywa jeszcze jedną bramkę. Stan 6:0. W 41 minucie wynik pieczętuje Piłtek, ustalając go na 7:0. Takiej porażki Cracovia nie pamięta.

W drużynie zwycięzców na pierwszy plan wybił się Piłtek i Pytel, Wostal dopiero po przeniesieniu go na pozycję środkowego napastnika zabłysnął pełnym talentem. Kłowski grał

w pomocy. Mimo że okazał się on na tej pozycji graczem wielkiej klasy, to jednak wskutek słabej, a może nawet bardzo słabej gry bocznych pomocników, linia pomocy była najsłabszą częścią drużyny chorzowskiej. W Cracovii beznaście ataków, grał bardzo mało produktywnie. Bezwzględnie najlepszym graczem zespołu

# Niemcy-Szwecja 5:0 (2:0)

W obecności 60.000 widzów rozegrany został w niedzielę w Hamburgu międzypaństwowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Niemiec a Szwecji o zakwalifikowanie się do rundy finałowej mistrzostw świata. Mecz wygrali niespodziewanie wysoko Niemcy, którzy przewyższali Szwedów bardzo wyraźnie.

Już w 10-ej minucie Niemcy prowadzili 2:0, zdobywając bramki w trzeciej minucie przez Sieflinga i w 10-tej przez Szepana. Do zmiany pól gra była bardzo szybka i Szwedom trudno było przeciwstawić się Niemcom. Po przerwie Niemcy znowu mieli 20 minut bardzo wyraźnej przewagi, w której to fazie gry zdobyli trzy dalsze bramki przez debiutanta w drużynie narodowej Schöna dwie i Sieflinga.

W drużynie niemieckiej bardzo dobrze grał atak. Nadszpiekowanie dobrze spisali się:

był Góra w pomocy, zresztą nie tylko najlepszym graczem Cracovii ale najlepszym graczem spotkania. Piętą Achillesową miejscowych był obrońca Gwoździewicz, który „przygwoździł” przynajmniej dwie bramki dla Cracovii. Trzeba dodać, że AKS mógł jeszcze strzelić ze dwule, a może nawet i 3 bramki, ale z drugiej strony i

Cracovia miała kilka murowanych a niewykonalnych sytuacji.

Sędzia p. Filipkiewicz chcąc ratować Krakowian, krzywdził Ślązaków w sposób, który jednak drużynie biało - czerwonych wcale nie wychodził na korzyść, a co najwyżej psuł całość gry.

Schön, Szepan i Urban. Wyróżnił się również bramkarz Janys.

Drużyna szwedzka po zmianie pól opadła na siłach wskutek forsownego tempa początku.

kowego i reprezentowała się dość słabo pod względem technicznym. Najlepszym spośród Szwedów był prawy obrońca Erickson, oraz bramkarz Berquist.

# Argentyna zwycięża Urugwaj 5:1 (3:0) i wybiera się do Europy

Buenos Aires. Międzypaństwowy mecz piłkarski Argentyna — Urugwaj, rozegrany w Buenos Aires w obecności 90.000 widzów zakończył się zwycięstwem Argentyny nad b. mistrzem świata 5:1 (3:0).

Argentyńscy wykazali wspaniałą formę i przez cały czas mieli miłądzącą przewagę nad przeciwnikiem. Argentyński związek postanowił wobec tego wysłać zwycięską drużynę do Paryża na piłkarskie mistrzostwa świata.

# Liga Śląska

# „Naprzód” Lipiny - „Śląsk” Świętochłowice 3:0 (1:0)

Najważniejszym wydarzeniem w świecie piłkarskim na Śląsku był niedzielny mecz o mistrzostwo Ligi Śląskiej, pomiędzy Naprzodem i Śląskiem, jaki rozegrano w obecności 3000 widzów w Lipinach. Mecz zakończył się niespodziewanym zwycięstwem Naprzodu w stosunku 3:0. Gra prowadzona była przez cały czas b. szybko, miejscami ostro. W pierwszej połowie więcej do głosu dochodził Naprzód, który zdobył pierwszą bramkę przez Gluecka. Po zmianie pól ster ataku Śląska obejmuje Cebula i oddał goście uzyskują znaczną przewagę. W 10-tej minucie opuszcza boisko doskonały bramkarz Naprzodu, Kolender, po zderzeniu z Cebulą. Śląsk ma coraz wyraźniejszą przewagę i w okresie tym udaje się Naprzodowi zdobyć 2 bramki przez Kalusa i Gluecka. Naprzód nie

wykorzystał poza tym rzutu karnego.

W drużynie Śląska zawiodł Niechciol na środku pomocy oraz częściowo obrona. W drużynie Naprzodu bardzo dobry Piec II. Ponadto cała drużyna grała b. ofiarnie.

Przez powyższe zwycięstwo Naprzód obejmuje prowadzenie.

KS SŁOWIAN—KS CHORZÓW 2:4 (2:1).

Rozegrany w Chorzowie mecz o mistrzostwo Ligi Śląskiej przyniósł po ciekawej grze zwycięstwo drużynie gospodarzy. Z początku nie zanosilo się na taki wynik, gdy Słowian zdobył prowadzenie i utrzymywał przewagę. Dopiero w drugiej połowie z chwilą gdy Chorzowianie wyrównali, Słowian załamał się psychicznie i pozwolił sobie strzelić trzy dalsze gole. Dla Chorzowa bramki zdobyli: Robok dwie, Pieska-

ła i Spodzieja po jednej. Dla Słowianu Frydek dwie.

K. S. 06 KATOWICE—CONCORDIA KNURÓW 0:4 (0:2).

Mecz z cyklu rozgrywek o mistrzostwo w Lidze Śląskiej, wygrała po ostrej grze zasłużenie drużyna Knurowa, dla której bramki uzyskali Bitner, Hajduk, Gajda i Sikora. Sędzia dobry.

KS SLAVIA RUDA—KS WAWEL NOWA WIEŚ 1:1 (0:1).

Mecz toczył się przez cały czas przy przewadze Slavii, która miała stosunek kornierów 11:1. Wawel bronił się jednak dzielnie i zdobył jedną bramkę przez Herisza, Slavia zaś przez Musialika.

— Czarni Chropaczów — Polcejnny Katowice 1:1 (1:0). Najbardziej rewelacyjną drużyną Ligi Śląskiej w tegorocznych rozgrywkach okazuje się nadal Polcejnny, który zdołał Czarnym wyrwać jeden punkt. Gra typowa o punkty. Bramkę dla Czarnych zdobył Pytel, dla Polcejnego Buchwald.

TABELA LIGI ŚLĄSKIEJ.			
1) Naprzód Lipiny	7	11:3	23:7
2) Śląsk Świętochł.	7	9:5	18:11
3) Polcejnny KS Kat.	7	9:5	12:10
4) KS Chorzów	8	8:8	17:3
5) Wawel N. Wieś	7	7:7	18:20
6) Słowian Katowice	8	7:9	22:29
7) Concordia Knurów	7	6:10	17:20
8) Czarni Chropaczów	7	6:8	16:21
9) KS 06 Katowice	8	6:8	13:14
10) Slavia Ruda	8	5:11	16:21

# Śląsk Polski - Śląsk Opolski w piłkarstwie 26 grudnia

W ostatnich dniach przedstawiciel Śląskiego OZPN, p. Antoszewski bawił na Śląsku Opolskim, gdzie pertraktował z niemieckimi władzami piłkarskimi w sprawie wznowienia kontaktu sportowego między obu Śląskami. Na podstawie tych pertraktacji najbliższe spotka-

nie Śląsk Polski — Śląsk Opolski odbędzie się w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia w Bytomiu. Kontakt drużyn klubowych obu Śląsków określony będzie specjalną umową, jednak nie wcześniej, niż po 6 marca 1938 r.

# Igrzyska zimowe mistrzostwami świata w narciarstwie?

Komitet organizacyjny 5-ych zimowych igrzysk olimpijskich w Japonii zwrócił się do Międzynarodowej Federacji Narciarskiej z prośbą, aby igrzyska zimowe były uznane przez Federację, jako mistrzostwa świata.

# Szczypiorniak na Śląsku

KS POGON — PZP SIEMIANOWICE 10:4 (5:4) Był to najlepszy mecz Pogoni w tym roku. Jedynym słabszym punktem Katowiczian był bramkarz, z którego winy padły cztery bramki. Pogoń zdobyła prowadzenie już w pierwszych minutach i nie wypuściła go do końca meczu. W drugiej połowie przewaga drużyny katowickiej jest wprost przygniatająca, a PZP nie dochodzi w ogóle do głosu. Bramki dla Pogoni zdobyli: Dyra 4, K. Piechula 3, Kłukowski 2 i Kazek jedną, dla PZP Marek 3 i Białas jedną. Sędzia p. Franc b. dobry.

W przedmecz Pogoń rez. pokonała PZP rez. 3:1 (1:1).

— KS Chorzów — KS Pole Zachodnie 5:0. Mecz ten przyniósł zwycięstwo walkowerem drużynie Chorzowa, ponieważ przy stanie 2:0 reszta z boiska Pole Zachodnie.

# Góra ukarany tylko nagana

Zarząd Cracovii po przeprowadzeniu dochodzenia zniósł zawieszenie piłkarza Góry i ukarał go tylko nagana za nieodpowiednie zachowanie się w Katowicach.

# Nie będzie ligi państwowej w szczypiorniaku Delegaci Śląska wycofali swój protest przeciwko ZPR

W niedzielę odbyło się w Warszawie nadzwyczajne walne zebranie Polskiego Związku Piłki Ręcznej w sprawie zaręku, jaki wynikł pomiędzy zarządem PZPR-u a ZZ-em, w wyniku którego zarząd związku podał się do dymisji. Jak wiadomo, w sprawie tej Śl. Okręg. Zw. Piłki Ręcznej ogłosił, że nie solidaryzuje się ze stanowiskiem zarządu P. Z. P. R. oraz skrytykował ostro jego działalność w dziedzinie kontaktu międzynarodowego w szczypiorniaku. Tymczasem na walnym zebraniu w Warszawie delegaci Śląska niespodziewanie wycofali swój protest, tłumacząc, że sprawy poprzednio nie znali szczegółowo. To też walne ze-

branie solidarnie postanowiło stanąć w obronie byłego zarządu.

Bezpośrednio po zebraniu nadzwyczajnym odbyło się zebranie zwyczajne, na którym m. in. przedmiotem obrad była sprawa utworzenia Ligi Państwowej w szczypiorniaku, zaprojektowanej przez Śląsk. Wniosek ten uzyskał tylko poparcie przedstawicieli Łodzi i w głosowaniu upadł.

Poza tym postanowiono znieść hazenę dla pań a w jej miejsce wprowadzić szczypiorniaka dla kobiet według przepisu niemieckiego „Hallen-Handball-u“.

Wybrane w końcu nowe władze związku

przedstawiają się następująco: płk. Ajdukiewicz — prezes, inż. Kuchar, mjr. Kierkowski i Nowak — wiceprezesi, Zdanowska — sekretarz, Lipiński — skarbnik, Zwierz — gospodarz, Bielecki — W. G. i D., Piotrowski — kapitan koszykówki, Wiryło — kapitan siatkówki.

# Boks

# Makabi Sosnowiec - Slavia Ruda 10:8

W niedzielę w Sosnowcu odbyło się towarzyskie spotkanie pięściarskie, pomiędzy wice-mistrzem Śląska Slavią z Rudy a miejscową Makabi. Zawody rozegrano w 9-ciu wagach. W papierowej Lip ze Slavii wygrał z Wolsteinem, w muszej Adamiec pokonał Grisgruena, w piórkowej Sus wypunktował Weisnera z Makabi, jednak wskutek nadwagi stracił punkty, w koguciej Michalski znokautował Majerewicza, w lekkiej b. mistrz Śląska Woelgrin z Sosnowca przegrał niespodziewanie z Janasem, Flaszynski znokautował Birenholza, Palerok pokonał Wagnera, Głodek przegrał z Potokiem (Makabi), a Abrahamowicz wygrał z Kłopotem (Slavia).

# Chelmek wygrywa!

W niedzielę w Krakowie gościła drużyna Chelmka, która w meczu o mistrzostwo Ligi Krakowskiej pokonała znowu drużynę Głogowa 3:0. W meczu tym Chelmek wygrał z Głogowem 3:0. W meczu w Katowicach o mistrzostwo Ligi Wawel wygrał z Krowodrzą 1:0 (1:0), a Zwierzyniecki z Podgórzem 3:1 (0:1).

W meczu o puchar KOZPN-u Wisła Ib pokonała Grzegórzecki 14:0 (6:0).

WYNIKI Z BIELSKA. Biała Lipnik—TS Koszarawa 1:2 (0:2). BOTS—Sola Żywiec 4:0. RKS Czechowice—BLS Biała Lipnik 9:1 (5:0). Kopalnia Brzeszcze—Grażyna 5:0 (3:0).

W Łodzi ligowa drużyna ŁKS-u poniosła niespodziewaną porażkę z WKS-em 7:3 (0:0).

W spotkaniu towarzyskim w boksie Geyer z Łodzi remisował z C. W. S. w Warszawie 8:8.

Turniej siatkówki w Sosnowcu. Dla stowarzyszonych: 1) Unia, 2) Solvay, 3) Unia II. Dla niestowarzyszonych: 1) OMP Koszelec, 2) Strzelec.



# Cracovia-Dąb 3:1 (1:0, 1:0, 1:1)

Około trzy tysiące ludzi przybyło w sobotę na pierwsze w tym sezonie na Śląsku, a zarazem i pierwsze w Polsce spotkanie hokejowe. Dowodzi to, że zainteresowanie tym pięknym sportem na Śląsku będzie chyba w tym sezonie znaczne. Zainteresowanie to istnieje nie tylko wśród publiczności sportowej, ale co nie mniej ważne wśród młodzieży: na treningach klubów katowickich Dębu i Pogoni, każdorazowo kilkudziesięciu chłopców uganiania się w rękach za krążkiem, wykazując co raz to większe postępy.

Mecz sobotni Cracovii z Dębem, jak na pierwszy w sezonie, stał na poziomie zadowalającym. Nie było jeszcze co prawda widać błyskotliwych akcji, imponującego tempa, czy pełnych finezji trików technicznych, względnie bardzo klasowych zagrań zespołowych, niemniej jednak to, co zademonstrowali gracze obu zespołów pozwala przypuszczać, że już w niedługim czasie hokeiści polscy dojdą do normalnej formy, która pozwoli im mierzyć się z przeciwnikami zagranicznymi, co przy małej ilości dobrych zespołów, w naszych warunkach jest nieodzowne. Prawie po wszystkich hokeistach, grających w sobotę, widać było pracę przygotowawczą do sezonu; prawie wszyscy znajdują się w dobrej kondycji fizycznej, a to jest podstawa do dalszej pracy nad zdobywaniem szlif technicznego i szczytowej formy.

Spotkanie wygrała Cracovia, której w pierwszym ataku brakło Kowalskiego. Gracz ten przebywał na studiach w Warszawie i mimo zapowiedzi do Katowic nie przybył. Trójkę Cracovii uzupełnił Kopezyński, który dorównywał zespołowi Wołkowskiego i Marchewczyków. Wynik 3:1 nie jest jednak odzwierciedleniem przebiegu: mógł on brzmieć 3:3, a nawet Dąb przy większym szczęściu mógł spotkanie rozstrzygnąć na swoją korzyść. Ale większe szczęście jest zwykle po stronie zespołu posiadającego większą rutynę, a wyższości tego atutu białoczerwonych nad miejscowymi, nie da się zaprzeczyć. Poza tym na ogół biorąc, Cracovia nie górowała nad Dębem, choć indywidualnie wielu jej graczy przewyższało poszczególnych hokeistów Dębu.

W pierwszej tercji po dość wyrównanej, a stosunkowo wolnej grze, bramkę dla gości zdobył Wołkowski, który był bezwzględnie najlepszym graczem na taflę, choć pozostałych nie przestał zbyt wyrażnie. Bramkarz Dębu, Metzner, przy robinsonadzie upada nieszczęśliwie, doznając kontuzji ręki; schodzi on z pola gry, a zastępuje go Chrobok.

W drugiej tercji początkowo gra nadal wyrównana. Do bramki miejscowych wraca Metzner. Broni jednak bardzo niepewnie, a w każdym razie gorzej niż Chrobok, któremu nie można było nie zarzucić. Atak Cracovii i niespodziewanie 2:0, uzyskane ze strzału Marchewczyka. Było to o tyle niespodziewane, że miejscowi mieli w tym okresie kilka bardzo efektywnych pociągnięć, a Urzon, Kasprzycki, a nawet Kucer i Balla mieli kilka okazji do zdobycia bramki, w czym jednak bardzo „przeszkadzała” spokojnie grający bramkarz gości Maciejko. W tym czasie Metzner ponownie doznaje kontuzji i opuszcza pole gry.

W ostatniej tercji, Dąb jest zespołem ambitniejszym od Cracovii, przeważa chwilami wyrażnie, stwarza groźne sytuacje przed bramką Maciejki, ale na próżno, Cracovia zdobywa trzeci punkt przez Stachurę. Dąb dalej ambit-

nie atakuje, a Urzon zdobywa punkt honorowy. Zdawało się, że miejscowi potrafią jeszcze poprawić stosunek bramek, chwilami bo-

wiem stwarzali momenty bardzo groźne dla Cracovii, ale wynik pozostał do końca 3:1. Sędziowali pp. Ludwiczak i Trytko.

## ...drugi mecz 2:0 (0:0, 1:0, 1:0) dla Cracovii

Również i rewanżowe spotkanie hokejowe, rozegrane w niedzielę w południe w Katowicach, zakończyło się zwycięstwem mistrza Polski. Pod względem technicznym i taktycznym mecz pozostał wielce do życzenia. Obie drużyny walczyły jednak z dużym poświęceniem. Bramki, jakie zdobyła Cracovia przypisać należy raczej błędowi taktycznemu

defensywy Dębu, niż różnicy w poziomie gry.

Zawodom przyglądało się z 500 widzów, którzy opuszczali lodowisko z pewną dozą rozczarowania. Dąb był inicjatorem znacznie większej liczby dobrych zagrań, przewyższając Cracovię pod względem kondycyjnym. Ustępował jej jednak pod względem szczęścia. W dodatku doskonały bramkarz Maciejko

# Podział na klasy w narciarstwie

## Błędy Komisji Sportowej PZN

Ostatni komunikat Komisji Sportowej PZN zawiera przydział zawodników do poszczególnych klas w sezonie 1937-38.

Do klasy pierwszej seniorów przydzieleni zostali następujący narciarze:

Derych Władysław (PTT Zakopane), Bursa Józef (Sokół Zakopane), Bochenek Jan (Wi-

śła Zakopane), Czech Bronisław (AZS Kraków), Czepczor Jan (SKN Katowice), Dawidek Jan (PTT Zakopane), Górski Michał (Wiśła Zakopane), Jenner Roman (AZS Lwów), Karpiel Stanisław (Strzelec Zakopane), Kolesar Piotr (Wiśła Zakopane), Kuraś Józef (Wiśła Zakopane), Lankosz Józef (KTN Lwów), Legierski Jan

Mkwidował wszystkie groźne sytuacje. Mecz według przebiegu powinien być raczej zakończyć się wynikiem remisowym.

W pierwszej tercji więcej z gry miał Dąb, w drugiej natomiast obie drużyny, walcząc zacięcie o krążek, toczyły grę równorzędną. W ostatniej grze bez tempa. Pierwszą bramkę dla Cracovii zdobył Marchewczyk, drugą Wołkowski z efektywnego przeboju.

W drużynie Cracovii najlepszy Maciejko, reszta daleka od zwykłej formy. W Dębnie najlepszy Urzon, oraz obrońca Brodowski. Na ogół Dąb grał słabiej, niż w sobotę; należy zaznaczyć, że dobrze zapowiada się jego drugi atak, w składzie: Bala, Kucer, Kuhert. Miejscowi wystąpili z rezerwowym bramkarzem, bowiem Metzner kontuzjonowany w sobotnim meczu przez najbliższe trzy tygodnie poddać się musi leczeniu złamanego obojczyka. Zawody prowadzili, p. Trytko i Tukat.

Berlin. W meczu hokejowym praska Sparta zremisowała z mistrzem Niemiec B.S.C. 2:2 (1:1, 0:1, 1:0).

## Jarosz przyjechał do Paryża

W sobotę rano przyjechał do Paryża wraz z matką słynny bokser polsko-amerykański Teddy Jarosz. Na dworcu północnym, na który bokser przyjechał pociągami warszawskim do Paryża, zebrały się tłumy fotografów i dziennikarzy tak liczne, jak rzadko się zbierają przy przyjeździe nawet wybitnych polityków. Jarosza powitał jeden z najwybitniejszych managerów bokserskich Jeff Dickson. Teddy Jarosz ma po raz pierwszy walczyć w Paryżu prawdopodobnie z początkiem grudnia z doskonałym pięściarzem francuskim Cornello Candel. Prasa sportowa paryska zamieszcza fotografie z przyjazdu Jarosza.

## Śniłgari-Rzym 10:6

Stuttgart. Wobec 4 tys. widzów rozegrany został mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Stuttgartu i Rzymu. Włosi przegrali mecz w stosunku 6:10.

## PZB wydał zakaz startu Chmielewskiemu

Poznań. Polski Związek Bokserski wydał zakaz startu Chmielewskiemu w Kaliszu w niedzielę, dnia 21 bm. W razie niezastosowania się do tego zarządzenia, Polski Związek Bokserski zdyskwalifikuje zarówno Chmielewskiego, jak i oba kluby, tj. Łódzki IKP i Klub Kaliski.

## Szczegóły 2-go zwycięstwa

### Sokoła Poznań w Niemczech

Jak już podaliśmy, bokserzy poznańskiego Sokoła rozegrali w Niemczech drugi mecz, od-

— Orzesze — Naprzód rex. Lipiny 5:2. Bramki dla Orzesza zdobyli: Fiszal 3, Poloczek i Reich po jednej.

— Pocztowe P. W. — KS Dąb 4:4 (2:2). Gra wyrównana i interesująca. Bramki dla Dębu zdobyli: Kłoda 1 Mleczko po dwie, dla Pocztowego Rzychoń i Noras po dwie.

— Centrala Światła — Kasa Chorych Chorzów 4:1. Bramki dla Centrali zdobyli Hic 2, Ziembala, Szumiński po jednej. Najlepszym graczem był Ziembala i Szwajnoch.

— Pogoń TS 24 Szopieniec 8:1 (2:0). Pogoń, były mistrz I grupy, po sześciu przegranych meczach nareszcie zaczyna wykazywać pewien powrót do formy. W niedzielę bowiem pokonała zdecydowanie na swoim boisku drugą szopienicką. Bramki dla Pogoni strzelili Singewald 2, i Pazurek jedną. Mamy nadzieję, że Pogoń będzie starała się w dalszym ciągu udowodnić, że przykre porażki wynikły tylko z powodu chwilowego spadku formy. Również drużyna rezerwy i juniorów zwyciężyły po 4:0.

— KS Hajduczanka — KS Kresy Chorzów 5:3 (2:1). W meczu towarzyskim Hajduczanka udało się uzyskać zwycięstwo nad Kresami.

— ZKS Katowice — Pole Zachodnie 0:0. W meczu rozegranym w Chorzowie o mistrzostwo klasy B, ZKS mimo przewagi nie zdołał uzyskać zwycięstwa nad drużyną Pola Zachodniego.

— KS Byskawica — KS Rymer 4:0 (1:0). Drużyna Byskawicy przewyższała drużynę Ry-

mera, szczególnie w linii ataku. Lewym bramkowym podzielił się Riesner dwie, Skowronek i Morawiec po jednej.

— Jedność Popielów — Naprzód Rydułtowy 4:2 (2:1).

— KS Rybnik — KS Silesia 0:2. Mecz został przerwany po 30-tu minutach gry z powodu bójk na boisku.

— KS Strzelec Nakło — IKS Tarnobrzeg 11:2.

nosząc zdecydowane zwycięstwo. Przeciwnikiem Poznańczyków była drużyna Germania w Eisenach, wzmocniona zawodnikami z innych miejscowości. Polacy odnieśli zdecydowane zwycięstwo w stosunku 12:4. W poszczególnych wagach wyniki były następujące:

Spotkanie Czerwińskiego z Molchem nie doszło do skutku. W wadze koguciej Janowczyk wypunktował Reisa. W wadze piórkowej Rogalski wygrał z Schottmannem. W lekkiej rozegrano dwa spotkania: Sielnik nie rozstrzygnął walki z Meinungiem, a Pella przegrał z Wegenerem. W półśredniej, Jankowski nie rozstrzygnął walki z Orthey'em. W średniej, Majchrzycki pokonał Wasserscheida. W półciężkiej, Rogowski odniósł zwycięstwo nad Hassem. W ciężkiej, Adamczyk przegrał na punkty z Panse.

— W sobotę wieczorem rozegrany został we Lwowie mecz bokserski między stołeczną Makabi a Czarnymi. W ogólnej punktacji meczu wygrali Czarni 9:7.

## Gene Tunney prezydentem banku

Były mistrz bokserski świata wszystkich wag, Gene Tunney, który, jak wiadomo, po zdobyciu mistrzostwa wycofał się niepokonany z ringu został wybrany wczoraj prezydentem „Morris Industrial Banku” w Nowym Jorku.

# Lista klasyfikacyjna tenisistów śląskich

Kapitan Śląskiego Okręgowego Związku Tenisowego, p. Niebieszczański ułożył listę klasyfikacyjną najlepszych tenisistów śląskich. W liście tej m. inn. uwzględnieni zostali zdyskwalifikowani przez P. Z. T. L. i nie wzięci pod uwagę w liście ogólnopolskiej Tartowski i Bratek. Kolejność ustalona przez p. Niebieszczańskiego jest następująca:

1. Tartowski — Pogoń Katowice.
2. Bratek — Pogoń Katowice.
3. Kończak — Pogoń Katowice.
4. Niestrój — K. K. T. Katowice.
5. Pfahl — K. K. T. Katowice.
6. Becker — B. B. T. S. Bielsko.
- 7 i 8. Wolf H. — B. B. T. S. Bielsko i Tomala — Śląsk Tarn. Góry.
- 9, 10, 11. Chciuk I — MKT Mysłowice, Jochemczyk — Pogoń Katowice i Drona — Stadion Chorzów.

- PANIE:
1. Gajdzianka — Pogoń Katowice.
  2. Rudowska — K. K. T. Katowice.
  3. Firlówna — MKT Mysłowice.
  4. Stepanówna — KKT. Katowice.
  5. Pinkesfeldowa — Świętochłowice.
  6. Rasek-Seebisch — Rybnik.
  - 7, 8, 9, 10. Datnerowa — KKT, Szopel — BBTs, Matłokówna — Slemianowice i Wilczkówna — Pogoń Katowice.

## Henk i gra mimo chorej nogi

Zakończył się w Tokio mistrzostwa tenisowe Japonii. Niemiecy tenisiści odnieśli dalsze sukcesy.

W grze pojedynczej pan mistrzostwo zdobyła Niemka Horn, która w finale pokonała Japonkę Saskura 6:2, 6:1.

W grze podwójnej panów mistrzostwo zdo-

stała (SKN Katowice), Lipowski Jan (Wiśła Zakopane), Lorek Eugeniusz (PTT Zakopane), Luszczek Izidor (Wiśła Zakopane), Marusarz Andrzej (PTT Zakopane), Marusarz Jan (PTT Zakopane), Marusarz Stanisław (PTT Zakopane), Michalski Stanisław (Wiśła Zakopane), Motyka Zdzisław (Wiśła Zakopane), Nowacki Edward (Strzelec Zakopane), Orlewicz-Woyna Marian (Wiśła Zakopane), Pradziad Stanisław (Strzelec Zakopane), Rayski Adam (Wiśła Zakopane), Rayski Zygmunt (Wiśła Zakopane), Skupien Stanisław (SNPTT Zakopane), Schindler Jan (Wiśła Zakopane), Wawrytko Stanisław (Sokół Zakopane), Weinschenk Fedor (WSC Bielsko), Wowkonowicz Tadeusz (Wiśła Zakopane), Zajac Karol (Wiśła Zakopane), Żytowicz Władysław (TTN Kraków).

Do klasy drugiej seniorów zaliczono 66 narciarzy. M. in.: Kozdrun Mieczysław (SKN Katowice), Kozdół Gustaw (SN Watra Cieszyń), Teisseyre Andrzej (KTN Lwów), Ustupski Jerzy (AZS Kraków), Wnuk Mieczysław (Wiśła Zakopane), Woyna Stanisław (AZS Gdańsk).

Nie wiadomo, czym kierowała się Komisja Sportowa PZN przy zaliczaniu zawodników do poszczególnych klas. Popelnia ona jednak wiele błędów. Po co np. zaliczono do pierwszej klasy zawodników takich, jak: Kuraś — cztery lata nie startuje, Legierski — dwa lata nie startuje, Lankosz — trzy lata nie startuje, Zytowicz, który co prawda startował na olimpiadzie w patrolu wojskowym, ale daleko mu o bieżenie do pierwszej klasy; również Michalski, Sitarz, Raysey, Motyka Zd. startują dziś bardzo rzadko. Z narciarzy śląskich do pierwszej klasy zaliczono jedynie Czepczora i Legierskiego, nie biorącego od dwu sezonów udziału w zawodach. Natomiast pominięto doskonałych zawodników SKN Sikorę i Matuszkiego, którzy niewątpliwie należą do najlepszych biegaczy polskich, kombinatora Fledora z SKN i Harytyka z WKS Bielsko.

Z powyższego zestawienia widać, że Komisja Sportowa PZN nie grzeszy zbyt dużą znajomością klasy najlepszych narciarzy, a w szczególności narciarzy śląskich.

była para niemiecka Cramm — Henkel, bijąc parę japońską Yamigishi — Murakami 8:10, 6:2, 11:13, 6:2, 6:4. Jak wskazuje wynik cyfrowy, spotkanie było niesłychanie zacięte. Henkel startował, mimo zakazu lekarza, chcąc zapewnić Niemcom 4-ty tytuł mistrzowski. Udało mu się to, osiągnąć kosztem olbrzymiego wysiłku.

## Sukces francuskich tenisistów

W Sztokholmie rozpoczął się ciekawy mecz tenisowy w hali pomiędzy Francją a kombinowaną międzynarodową drużyną, złożoną z najlepszych zawodników Skandynawii i Jugosławii. Po pierwszym dniu prowadzi Francja 4:0.

Wyniki: Feret pokonał Norwega Haanesa 6:1, 6:1. Borotra zwyciężył Jugosłowianina Palladę 7:5, 6:4. Petra wygrał z Szwedem Rohlson'em 6:3, 6:4. Para francuska Feret — Dugnon odniosła zwycięstwo nad parą szwedzką Schroeder — Walen 7:5, 7:5.

## Norwedzy przysłał nam trenera do skoków

W sobotę Polski Związek Narciarski otrzymał list od Norweskiego Związku Narciarskiego z przychylną odpowiedzią na prośbę PZN o wyznaczenie trenera-skoczka dla polskich narciarzy. Na razie Związek Norweski nie wymienia nazwiska trenera, omawiając jedynie warunki.

— Termin drugiego w bieżącej kadencji posiedzenia Rady Narciarskiej PZN został ostatecznie ustalony na 8 grudnia b.r.

## Wyniki z boisk śląskich

— KS Czwiklitz — KS Ursus Łaziska Średnie 4:1 (2:1). Młoda drużyna Czwiklitzera uzyskała i tym razem zwycięstwo i to z dość silnym przeciwnikiem. Bramki zdobyli Kacha 3 i Bartek jedna.

— Śląsk Tarn. Góry — Śląsk Świętochłowice 7:1 (4:1). Wysokie zwycięstwo drużyny z Tarn. Gór. Bramki uzyskali: Kontny dwie, Walnot dwie, Pol i Ferdyn po jednej. Był to mecz o mistrzostwo B-Ligi.

— KS Piotrowice — KSM Kostuchna 1:1 (0:1). Bramkę dla Kostuchny zdobył Loska.

— 06 Mysłowice — IFC Katowice 0:1 (0:0). W A klasowym meczu rozegranym w Mysłowicach jedyny punkt dla gości zdobył po wyrównanej grze Biniok.

— Naprzód Załęże — KS. Ligocłanka 5:0 (3:0). Nadszpiekowanie wysokie zwycięstwo uzyskała drużyna gospodarzy, przeważając od początku do końca gry. Bramki zdobyli Wojtala 2, Słatoń 2 i Skrzypiec jedną.

— Strzelec Kalety — Jedność Michalkowice 3:0. W spotkaniu o mistrzostwo B Ligi Strzelec zdobył dwa punkty walkowerem.

— Naprzód Szopieniec — Diana Katowice 3:1 (1:0). Wszystkie trzy bramki dla Naprzodu zdobył najlepszy gracz na boisku Piwko.

— RKS Wyzwolenie Radzionków — RKS Katowice 11:1 (4:0).

Generalne zwycięstwo drużyny Wyzwolenia, która miała swój wyjątkowy dzień. Bramki zdobyli Somorzewski 4, Kinowski 3, Aleksy 2, Abel i Browarczyk po jednej.

— Pogoń Nowy Bytom — Zgoda Bielszowice 11:1 (2:1). Była drużyna Ligi Śląskiej w spotkaniu o mistrzostwo A klasy doznała sromotnej porażki, ustępując miejscowym pod każdym względem. Doskonale grał w drużynie Pogoni atak, z którego bramki zdobyli Marek 4, Niedziela i Szramek po 2, Dziuba 3; honorową dla Zgody Enekel.

— ZS Tychy — Stadion Mikołów 4:0. Zawody o mistrzostwo. Bramki zdobyli Ucher 2, Kożubek i Drzewicki po jednej.

— RUCH I B Hajduki — KS Orzegów 2:1. Obie bramki dla Ruchu zdobył Skóra. Mecz drużyn rezerwowych przyniósł zwycięstwo Ruchowi 1:0, zaś młodzieży 2:0.

— Strzelec Plekary — Ruch Radzionków 6:1 (2:1). Zasużone zwycięstwo Strzelca, dla którego bramki zdobyli Piech i Lizurek po 2, Badura i Piechota po jednej.



## Produkcje łyżwiarskie pasjonują Anglików

## SLIZGAWKA W OPERZE

Tym czym dla boksera jest Ameryka, dla piłkarza Francja, tym dla łyżwiarza w ostatnich czasach stał się Londyn. Od dwóch lat notują tu potężne zainteresowanie łyżwiarstwem, a zwłaszcza jazdą sztuczną. Zresztą nie tylko w Londynie, ale w całej Anglii. W tej chwili istnieje tam 20 sztucznych lodowisk, w tym 9 w samym Londynie: Wembley Sports Arena, Harringay Ice Rink, Sports Drome Richmond, Westminster Ice Rink, Queens Ice Club, Purley Ice Rink — to najślawniejsze. W każdym z nich znajduje się miejsce dla człowieka, który umie nieco więcej, aniżeli stać na łyżwach. Oczywiście miejsce za odpowiednim wynagrodzeniem.

Ostatnio wszystkie większe teatry rewiowe zakładają u siebie sztuczne lodowiska, angażują łyżwiarzy, dając przedstawienia, oparte głównie na tematach związanych zimą.

Ślizgawki w teatrach są zwykle kształtów okrągłych; mają one w przekroju nie więcej, niż 16 mtr. W jednym z takich teatrów lodowych Collisou od czerwca dają rewie, przedstawiającą zimę w St. Moritz (The sun of St. Moritz). Dekoracje oddają wiernie fragmenty sławnego zimowiska szwajcarskiego. Przedstawienie trwa dwie i pół godziny. Każdego dnia dają w Collisou dwa przedstawienia; ostatnie rozpoczyna się o 8-mej wieczorem. Każdorazowo teatr jest nabit. W Londynie niczego podobnego jeszcze nie było. Rewia podzielona jest na trzy części. W pierwszej nazwanej „At St. Moritz” dają najrozmaitsze ewolucje w jeździe sztucznej na łyżwach, oraz skoki przez bezki; skoki te wymagają dużo opanowania, zwłaszcza, jeśli się weźmie pod uwagę, że trzeba je wykonywać na ślizgawce, mającej zaledwie 16 metrów średnicy. W drugiej części nazwanej „The Cabaret” przedstawione są różne atrakcje kabaretowe, oczywiście na lodzie; wszystkie odbywają się przy muzyce. Trzecia nosi nazwę „Carnival of midnight” (Karnawał północy) i zawiera: balet, ewolucje łyżwiarskie na szczydach, komiczne sceny, a na koniec rewia z udziałem wszystkich artystów w takt muzyki.

## Teatr czy sport?

Trzeba przyznać, że mimo sportowego nastawienia, cały program ze sportem ma niewiele wspólnego. łyżwiarze, występujący w solowych popisach są reklamowani, jako mistrzowie najbardziej fantastycznych imprez. Przypomina to do pewnego stopnia nasze walki zawodowych zapaśników, na których każdy z uczestników turnieju o „złoty pas” czy wielką sumę pieniężną szczyty się kilkoma tytułami mistrzostwa świata przez nikogo oczywiście nie stwierdzonymi. Publiczność jednak przyjmuje to za dobrą monetę, nie posądzając nawet organizatorów o bluff. Kto się na łyżwiarstwie rozumie, ten szybko orientuje się, że „mistrzowie” szumnie reklamowani w teatrach lodowych Londynu, reprezentują niejednokrotnie poziom bardzo przeciętny, chociaż przyznać trzeba, że w wielu wypadkach znajdują się zawodnicy dużej klasy. Publiczności jednak jest to obojętne, większość z niej nie ma o łyżwiarstwie zupełnie pojęcia, a efektownie ułożone punkty programu, mimo słabej jazdy wykonawców, przyjmowane są hucznymi oklaskami. Teatr Collisou pomieścić

może 2.800 ludzi. Wstęp kosztuje od 2—10 szillingów.

## Balet na lodzie

Jak bardzo popłatnym widowiskiem są ślizgawki w teatrach, najlepszy dowód, że sławna i stara opera Covent Garden, również zakłada u siebie sztuczne lodowisko. 22 b. m. nastąpi premiera oryginalnej opery, której balet tańczyć będzie na lodzie. Covent Garden zaangażował wielu znanych łyżwiarzy angielskich i austriackich. Mimo założenia ślizgawki na scenie, tradycja Covent Garden zostanie zachowana; będą dawane jedynie przedstawienia operowe. Inowacja w operze będzie niczym innym,

jak podążeniem za smakiem publiczności, która pragnie sensacji.

## Przedsiębiorstwo ślizgawek w teatrach

Opisany wyżej teatr łyżwiarski „Collisou” jest własnością specjalnego towarzystwa, założonego przez niejakiego Osvalda, które ma już kilkanaście podobnych przedsiębiorstw, a w przyszłości pragnie zainstalować ślizgawki we wszystkich większych teatrach angielskich. To najlepiej świadczy o zainteresowaniu imprezami teatralno-łyżwiarskimi.

## Lista najlepszych kobiecych wyników w lekkiej atletyce w roku 1937

Lista najlepszych tegorocznych światowych kobiecych wyników lekkoatletycznych przedstawia się następująco:

100 mtr. — Walasiewiczówna 11.6, Stephens (USA) 11.8, Krauss (Niemcy) 11.9, Winkels (Niemcy) i Jeffrey (Ang.) po 12.

200 mtr. — Walasiewiczówna 24.5, Saunats

lepszy wynik w Polsce 13.3 (Wiśniewska — Polska).

Skok w dal — Walasiewiczówna 602.5 (rekord światowy), Krauss (Niem.) 596, Franke (Niem.) 572, Goepfner (Niemcy) 569, Testoni (Wł.) 565.

Skok w zwyz — Ratjen (Niem.) 165, Odam (Niem.) 163, Osak (Węgry) 161, Kaun i Selme (Niemcy) oraz Gardner (Ang.) po 160. Najlepszy wynik polski 145.5 (Wajsówna).

Pchnięcie kulą — Stephens (USA) 14.47, Schroeder (Niem.) i Wessel (Niem.) po 13.04, Mauermayer (Niemcy) 12.88, Kirchoff (Niem.) 12.75. Najlepszy wynik polski — Wajsówna 12.18 — na 10-tym miejscu.

Rzut dyskiem — Mauermayer (Niem.) 45.10, Wajsówna 43.00, Volkhausen (Niem.) 42.23, Hagemann (Niem.) 41.35, Lundstrom (Szwecja) 40.74, Cejzikowa z wynikiem 39.42 na 12-tym miejscu.

Rzut oszczepem — Pöge (Niem.) 43.77, Kruger (Niem.) 43.68, Eberhardt (Niem.) 43.65, Gelus (Niem.) 43.41, Schumann (Niem.) 43.35. Kwaśniewska z wynikiem 41.82 na 11-tym miejscu.

## Tabela rekordów Polski

Lista rekordów polskich w lekkiej atletyce przedstawia się obecnie następująco:

Mężczyźni:

Biegi płaskie — 60 m: Sikorski 6.7; 100 i 200 m: Tirojanowski 10.7 i 22; 300 m: Dunecski 35.7; 400 i 500 m: Gassowski 48.3 i 1:05.5; 800 i 1000 m: Kucharski 1:51.6 i 2:28.2; 1500, 2000, 3000 i 10.000 m: Kusociński 3:54, 5:32.4, 3:18.8 i 30:11.4; 5 km — Noji 14:33.4; 15 km 30 km i bieg godzinny: sp. Freyer 50:58.8, 2:01:34 i 17:279.2 m; 20 i 25 km: Fiałka 1:07:5 i 1:36:37.2.

Biegi przez płotki — 110 m: Haspel 15.4; 200 m: Niemiec 24.5; 400 m: Kostrzewski 54.2.

Sztafety: 4x100 m: Warszawianka 43.8; reprezentacja 42.2; 4x200 m: Legia 1:32.9, repr. 1:31; 4x400 m: AZS Warsz. 3:24.8, repr. 3:17.6; 3x1000 m: AZS Warsz. 7:46.6; 4x1500

m: Warszawianka 17.00.4; 10x100 m: AZS Warsz. 1:51.3; 400-300-200-100 m: Legia 2:01.2, repr. 1:59.9; 100-200-400-800 m: Warta 3:25.2, repr. 3:13.8; 800-200-400-200 m: repr. 3:37.4.

Skoki — wzwyż z miejsca: Cejzik 144; w dal z miejsca: Dzwonkowski 299; w dal: Nowak 738, wzwyż: Pławczyk 196; tyczka: Sznajder 414; trójskok: Luckhaus 15.21.

Rzuty — kulą: Heliasz 16.05, obręcz: 28.86, dysk: Fiedonuk 46.36, obr. Szydłowski 75.94.5; oszczep: Lokajski 73.27, obr. 104.80; młot:



Walasiewiczówna z Wajsówną

Węglarczyk 46.73 (poza konkursem Kocoł 48.09).

Chody: 1 km: Kaczmarczyk 4:25.6, 2, 5, 10 km i godzinny — Lis 9:09.2, 22:21, 47:15 i 12529.5 m, 3 km — Wudkiewicz 14:24.6.

Wieloboje: pięciobój: Lokajski 3417; dziesięciobój Siedlecki 6912.

Kobiety:

Biegi płaskie: Walasiewiczówna 50 m 6.3; 50 m: 7.3, 80 m: 9.5, 100 m: 11.6; 200 m 23.6; 800 m: 2:18.4; 1000 m: 3:02.5.

Bieg 80 m przez płotki: Schabińska 12.4.

Skoki: w dal z miejsca — Hulanicka 250; w dal z rozbiegu — Walasiewiczówna 602.5; wzwyż — Krajewska 150.5.

Rzuty: kula — Wajsówna 12.18; obręcz Jasieńska 20:07.5; dysk — Wajsówna 46.22; obręcz — Cejzikowa 67.82; oszczep — Kwaśniewska 44.03; obręcz 62.77.

Sztafety: 4x75 m — Grażyna 39.4; 4x100 m — Stadion 53; reprezentacja 50.2; 4x200 m — AZS Warsz. 1:52.2; 10x100 m — AZS Warsz. 2:20; 3x800 m — Pogoń Katowicka 7:54.2; 200-100-75-60 m — Warszawianka 56.8, repr. 56; 100-100-200-800 m — Rodzeń 3:32.2.

Wieloboje: trójbój — Kwaśniewska 206, pięciobój — Walasiewiczówna 354 pkt.

## LKWIDACJA KRZYZYSU W SEKCYJ LEKKO-ATLETYCZNEJ CRACOVII

Kryzys sekcji lekkoatletycznej Cracovii został częściowo zlikwidowany. Akademicy Osza, Tuziak, Dudzic i Dudek cofnęli prośby o zwolnienie, jedynie tylko skoczek Garmuszewski trwał nadal przy zamiarze przejścia do krakowskiego AZS. Wysłał on ponowne pismo z prośbą o zwolnienie do zarządu klubu, który jednakowoż — jak dotychczas — zwleka z decyzją.

## Przygody Bezrobotnego Froncka



Niosą Froncka Japończycy na ogromnie grubej łyżce, a generał skrępowany, widać się na wrogów sierz.



Nagle bitwa się zaczęła i „żółtkowie” drąg rzucili, broń złapali i na wzgórze się wspinają w jednej chwili.



A tymczasem nasz bohater w ośchlań, w przepaść jakąś leci, świat mu zawirował w oczach, rój gwiazd w biały dzień mu świeci.



Ujrzał Clapek, co się dzieje, więc za panem chyżo bieży, by wyzwolić go z opresji i uwolnić go z obiet.

CENĘ OGŁOSZEŃ oblicza się polami, o wymiarze 35 mm. na jedną szpalnię, przy 4 szpaltowym układzie, szerokość szpalty 67 mm. 1 pole na stronie pierwszej 40.— zł. 1 pole na pozostałych stronach 20.— zł. — Wielkość ogłoszenia może być tylko pół pola, jedno pole, półtora pola itd. Najmniejszy wymiar liczymy pół pola, wyjątkowo przy ogłoszeniach mierzonych ponad 2 pola, uwzględniamy różnicę do ¼ pola. Ogłoszenia kolorowe 50 proc. drożej. Zastrzeżeń miejsca w „Siedmiu Groszach” nie uwzględniamy. Drobne ogłoszenia za słowo 0.20 zł., dla poszukujących pracy za słowo 0.10 zł. Pierwsze słowo oraz słowa tłustym drukiem liczymy podwójnie.

Miesięczny abonament „7 Groszy” z dostawą do domu przez agentów lub przez pocztę w kraju zł. 2.31. — Przy zamówieniu w urzędzie poczt. zł. 2.41.

Redakcja: Katowice, Sobieskiego 11. Telefon 34-981. P. K. O. nr. 301.746.

UWAGI OGÓLNE: Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za termin ogłoszenia, oraz za zgubę lub zniszczenie matrycy. Omyłki i drobne usterki techniczne, które nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu należności, ani nie zobowiązują do bezpłatnej powtórki ogłoszenia. Reklamacji nadesłanych po upływie 15 dni od daty otrzymania raportu nie uwzględniamy. Najmniejszym pismem jakimś używamy jest peti. Dział ogłoszeń czynny od godz. 8—18. Ogłoszenia z oznaczeniem terminu, przesłane z opóźnieniem, zamieszczamy w najbliższym numerze, o ile w zleceniu nie zaznaczono wyraźnie: „w innym terminie nie umieszczać”.